

Świetnie przygotowana wyprawa zoologów w przeddzień wyruszenia na Morze Czerwone

Wreszcie udało się nam spotkać na Wybrzeżu zoologów — zeglarskich wybierających się jachtem „Dar Opoli” na Morze Czerwone. W sobotę jacht stał w basenie żeglarskim w Gdyni, a uczestnicy wyprawy — I oficer Jerzy Kowalkowski i ichtiolog Henryk Jakubowski i Tomasz Umliski porządkowali wnętrza po załadunku kilkuset kilogramów żywności i zatankowaniu kilku set litrów ropy i benzyny. Ponadto oczekiwali jeszcze na wizytę inżyniera — radiowca z GUM, który miał przetrzeć aparaty nadawcze i odbiorcze.

Członkowie załogi „Dar Opoli” byli w dobrym nastroju. Mimo wielu trudności wyprawa znajduje się w przeddzień wyruszenia z Gdyni. Przed wszystkim spotkali przez mniem członkowie załogi jachtu zdmieniali wszystkie pogłoski wychodzące z PZŻ o nieodpisywanych kwalifikacjach żeglarskich uczestników wyprawy. W myśl przepisów związku żeglarskiego tej klasy jacht może pływać po morzach z kapitanem i czterema członkami załogi posiadającymi stopnie żeglarskie. Tymczasem aż sześciu uczestników wyprawy posiada stopnie żeglarskie, a dwaj pozostali znają nie tylko morze i mają o żeglarskim pojęciu. Przygotowywali się do wyprawy nie marnując czasu i teoretycznie przygotowali się do „ogniowej próby”.

Jacht do rejsu przygotowała Stocznia Marynarki Wojennej na Okryciu. Przeglad trwał o kilkanaście dni za długi, ale za to „Dar Opoli”, jak orzekła do specjalnej komisji PRS-u, jest w znacznie lepszym stanie niż po wyjściu ze stoczni w roku ubiegłym. Po prostu wszystkie dostrzeżone mankamenty zostały usunięte, mechanizmy zostały „dotarte” itd. Inż. Pefke z PRS-u, pierwszy kapitan jachtu zapowiedział, wystawienie bardzo dobrej noty „Darowi Opoli”.

W ogóle jacht jest bardzo dobrze przygotowany do rejsu. Silnik Kalesena 20 KM pracuje nienagannie, podobnie jak sprężarka i prądnicą oraz nowozainstalowana chłodnica. Jedną z dwuosobowych kajut została przerobiona na przetrwanie naukowe, a pomieszczenie na dobie na magazyn. Obecnie w „wypolerowaniu” drobiazgów pomagają załadowe warsztaty szkolnicze LPZ w Gdyni.

Wyprawa m. in. dochodzi do skutku dzięki poparciu ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego i serdecznej pomocy dowódców Polskiej Marynarki Wojennej kontradmirałów Studzińskiego i Wiśniewskiego oraz komandora Spiry.

Polskiemu pianiście A. Rubinsteinowi skradziono kosztowności

LONDYN (PAP). Jak donosi z Paryża agencja Reutersa, policja podała tam, że w niedzielę wieczorem z paryskiego mieszkania pianiści polskiego Artura Rubinstein skradziono kosztowności, oceniane na około 5 milionów franków (starych).

„Dar Opoli” otrzymał od Marynarki całe wyposażenie techniczne i nawigacyjne, aparaty radiowe, sprzęt bosmański, komplet map, locji i najnowsze informacje o światłach nawigacyjnych na całej trasie.

O wyposażenie naukowe zadbał sam uczestnik wyprawy i jej organizator Zakład Zoologii UW. Na wyposażenie badawcze wyprawy składa się kilka aparatów powietrznych i tlenowych do pływania podwodnego, lekki aparat powietrzny „Nargile” do wypraw podwodnych w pobliżu jachtu i 6 kuszy do podwodnych polowań. Ponadto członkowie wyprawy zabierają sztućce, dubeltówki i karabinki małokalibrowe oraz do polowań rekinów mniejszych i średnich kilkadziesiąt haczyków nawet 30-centymetrowych.

Na Morzu Czerwym panują doskonałe warunki wypływu i rozmnażania się wielu gatunków ryb i żłatek morskich. Polacy zamierzają złowić minimum 12 tys. sztuk rozmaitych ryb. Będą wśród nich przede wszystkim rekiny, liczne gatunki szkarłupni i płazek.

Dla zabezpieczenia tych bogactw polowa ekipa zabiera obok wielu litrów alkoholu i formaliny nowy utrwalać wyprodukowany przez polskich chemików, pozwalający zachować naturalną barwę utrwalań okazów.

Do oglądania i badania tych wszystkich cudów przyrody zoologów zabierają całą serię mikroskopów i przyrządy optyczne produkcji polskich Zakładów Optycznych, które w celach reklamowych wypożyczyły je wyprawie.

Ta garść szczegółów nie wyczerpuje wiadomości o pierwszej tego rodzaju wyprawie zorganizowanej przez jeden z polskich instytutów naukowych. (ws)

Sukces „Ślaska” w USA

BOSTON (PAP). Korespondent PAP red. Zwirnen donosi z Bostonu: Frenetyczne oklaski, okrzyki „brawo” i „bis”, głośnie gwizdy, które są tu wyrazem najwyższego uznania i aprobaty — były podziękowaniem bostonczyków dla artystów „Ślaska”, którzy w piątek wystąpili po raz pierwszy na ziemi amerykańskiej właśnie w Bostonie.

Nie ulegało wątpliwości, że zespół nasz odniósł sukces. „Ślask”, a dzięki niemu polska pieśń ludowa, zwłaszcza polski taniec ludowy, podbiły serca bostonczyków. Amerykański impresario zespołu S. Hurok ma już ustalona markę. Jeśli Hurok sprowadza jakiś zespół — powiedział jeden z przygodnych rozmówców — musi to być zespół doskonały. I Hurok nie zawodził. Nie zawiodła również organizacja. Ozdobnie wydany wieczorny program zawierał nie tylko krótką historię zespołu, życiorys jego kierownika.

• Dokończenie na str. 2

Dziennik Bałtycki

ROK XV, NR 262 (4779)

WTOREK, 3 LISTOPADA 1959 R.

Cena 50 gr

Polska we mgle

- Zakłócenia w komunikacji kolejowej i lotniczej
- Ślimacza jazda autobusów
- Na wybrzeżu wschodnim mgła

WARSZAWA (PAP). Dawno już warszawianie nie byli świadkami tak gęstej mgły, jaka w dniu 2 bm. zwłaszcza w godzinach popołudniowych — spowilała stolicę i jej okolice. Mgła spowodowała przede wszystkim duże zakłócenia w komunikacji.

Z lotniska na Okęcie w poniedziałek odciały tylko trzy samoloty linii zagranicznych: do Pragi, Amsterdamu przez Berlin i do Aten przez Budapeszt — Belgów oraz trzy samoloty krajowe: do Wrocławia, Krakowa i Poznania.

Ze względu na bezpieczeństwo kierownictwo lotniska nie zdecydowało się na loty na przystanku żądanej maszyny i ani jeden samolot w dniu tym nie wylądował w Warszawie.

Niezwykła zrzecznością musieli się wykazać kierowcy by nie dopuścić do poważniejszych wypadków. Jazda autobusów i tramwajów odbywała się w ścisłym tempie. Najgorzej było na trasie do Wilanowa i Dąbrowskiej, gdzie nawet silne reflektory z trudnością rozpraszają mgłę. Niektóre wozy zostały wycofane z trasy.

W lepszym położeniu byli tramwajarze. Choć i oni mieli ogromne trudności z prowadzeniem wozów, to jednak fakt, że to tramwaje są „wydzielone” z jezdni, pozwalał na względnie przestępną jazdę.

Ponieważ silna mgła napłynęła nad Warszawę głównie ze wschodniej części kraju prawie wszystkie pociągi przychodzące z kierunku Lublina i innych terenów wschodnich były opóźnione, co z kolei dezorganizowało podmiejski ruch warszawski. Niektóre pociągi, jak np. z Otwocka, były opóźnione o ok. 40 minut.

Ciekawie zwłaszcza chwile przeżywali kolejarze pracujący na stacjach i górkach rozjazdowych przy przelotach wagonów.

Pewne zakłócenia w ruchu po cięgach zaobserwowano również na innych trasach. Na szczęście — przynajmniej do godzin wieczornych — nie zanotowano

żadnych poważniejszych wypadków wywołanych mgłą.

Gęsta „wata”, która wzbudziła wśród warszawiaków, przyleciała została przez synpłyki PIHM-u ze stoickim spokojem. Oświadczyli oni, że nie ma się czemu dziwić: listopad i wyjątkowo ciepłe powietrze zawsze stwarzają ewentualność podobnych sytuacji, z pewnością takie nasilenie mgły nie będzie w tym roku ostatnie. Nie należy się również spodziewać ustąpienia tego nemiłego zjawiska atmosferycznego w ciągu najbliższych kilku godzin.

Ta nie pocieszająca zwłaszcza dla pracowników komunikacji — prognoza potwierdzona została faktem, że idąc od wschodu mgła ogarnęła już przed wieczorem 2

bm. teren Świnoujścia, Szczecina, Uski i Kołobrzegu. Natomiast — o dziwo — samemu wschodniemu wybrzeżu znajdowało się w tym czasie na skraju nizi i wyląd barometrycznym i zaobserwowano tam tylko lekkie zanieczyszczenia. Widać było prawie normalną. W portach gdyńskim i gdańskim słatki handlowe były wprowadzane i wywożone bez żadnych trudności.

W godzinach wieczornych mgła ogarnęła większą część kraju, w tym częściowo również wybrzeże wschodnie.

W tym czasie w Warszawie

W tym czasie w Warszawie

W tym czasie w Warszawie

W tym czasie w Warszawie

Głosowanie nad kandydaturami Polski i Turcji odroczone do wtorku

NOWY JORK (PAP). — Zapowiedziane na poniedziałek

Dr F. Whipple — dyrektor Astrofizycznego Obserwatorium w Cambridge (USA) porównuje fotografie księżycy otrzymaną z radzieckiego „Lunika III” ze zdjęciami widocznymi z Ziemi części Księżyca. Dr Whipple określił fotografie nie widoczną część Księżyca jako niepozyskany wy-

tek głosowanie nad kandydaturami Polski i Turcji na miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa zostało odroczone do wtorku. Jak wiadomo, dotychczas odbyło się w tej sprawie już 31 głosowań.

Odroczenie głosowania zostało umotywowane koniecznością zakończenia debaty w sprawie rozbrojenia, która toczy się w Komisji Politycznej NZ.



Rewelacyjne odkrycia doktora Mijamoto

NOWY JORK (PAP). W styczniu br. Argentyńska porażona została głośną i tajemniczą sprawą, zwaną „sprawą doktora Mijamoto”.

Zaczęło się od tego, że sąsiadka emigranta japońskiego w Rosario dr Mijamoto zawiadomiła policję, iż od dłuższego czasu nie widzi żony doktora.

W syni na łóżku zniekształconym zabalsamowane zwłoki młodej kobiety — żony doktora Mijamoto. Wybuchła sensacja. Mord, czy śmierć naturalna?

Doktor Mijamoto wyjaśnił, że żona jego zmarła przed 11 miesiącami. Dlaczego jej nie pochował? Ponieważ kochał ją

nie chciał się rozstać ze zwłokami.

Badania ekspertów potwierdziły w całej rzetelności prawdę jego słów. Na tym jednakże sprawa się nie zakończyła. Biskupi stwierdzili, że doktor Mijamoto zastosował nieznany dotychczas sposób balsamowania, która pozwala na zachowanie ciała. Poza tym wyszło na jaw szereg wyników jego prac, które stały się prawdziwą sensacją naukową. Doktor Mijamoto wynalazł własny sposób wstrzymania rozwoju drzew przy równoczesnym zachowaniu ich wszystkich charakterystycznych cech. W swoim domu w Rosario miał on całą kolekcję wyhodowanych przez siebie miniaturowych drzewek. Potrafił on również chronić drzewa przed przemocą. Udało mu się uratować ten sposób drzewo stonowicę, pamiętkę historyczną Argentyny z początku 19 wieku, przez co zyskał wielkie uznanie w kraju.

Tak więc sprawa doktora Mijamoto znalazła nieoczekiwane rozwiązanie. Jego żona pochowała. On sam przetrwał od wszelkich zarzutów uzyskał uznanie za świetnego osiągnięcia naukowe. Jego dom przekształcił on w muzeum, w którym eksponował swoje

Wł. Gomułka gratuluje górnikom z kopalni „Stupień”

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wysłał do załogi kopalni węgla „Stupień”, która 31 października pierwsza w przemyśle węglowym wykonała roczny plan wydobycia, depeszę z serdecznymi gratulacjami z powodu tego sukcesu.

Rewizyta delegacji USA w Polsce

WARSZAWA (PAP). 15 listopada przybędzie do Polskiej delegacji amerykańskiej, której przewodniczyć będzie minister handlu Stanów Zjednoczonych Frederik H. Mueller.

Przyjazd delegacji amerykańskiej nastąpi na zaproszenie rządu polskiego i stanowi rewizytę za pobyt delegacji polskiej, która pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego komisji planowania przy Radzie Ministrów, min. B. Jaszczyka, przebywała w Stanach Zjednoczonych w dniach od 18 października do 14 listopada 1958 roku.

W skład delegacji amerykańskiej wchodzi: wiceminister zdrowia, oświaty i opieki społecznej — Bertha S. Adkins, przewodniczący komitetu finansowego Manufacturers Trust Company w Nowym Jorku — Gabriel Hauge oraz dyr. wydawnictwa Timelife International — Edgar R. Baker.

W czasie swego 10-dniowego pobytu w Polsce, którego celem jest dalszy rozwój współpracy dla obu stron, wiodł rozmowy z przedstawicielami rządu PRL i odpowiednimi instytucjami polskimi. Wśród nich również różne ośrodki przemysłowe, rolne i kulturalne kraju.

Istnieje realna możliwość zwiększenia połowów morskich o 14.500 ton rocznie

Posiedzenie sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi

W dniu 30 października br. pod przewodnictwem ministra Józefa Machny odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi, w którym wziął udział minister żeglugi Stanisław Darski.

Na posiedzeniu tym wice-minister J. Tomorowicz przedstawił komisji szczegółowo bieżące sprawy rybołówstwa morskiego w świetle uchwał III Plenum KC PZPR oraz omówił perspektywy wykonania planu połowów za rok bieżący i za rok przyszły.

Mimo trudności nasze rybołówstwo morskie — oświadczył wice-min. Tomorowicz — posiada nadal nie wykorzystane rezerwy. M. in. możemy mrozić łowione na Morzu Północnym śledzie w portach zagranicznych, przez co zmniejszamy ich wartość dla potrzeb przemysłu konserwowo — wydratniczego. Tegoroczny próby połowów na północnym i południowym Atlan-

tyku wskazywały nam na nową rezerwę, którą można wykorzystać po odpowiednim ustaleniu ceny na rybie z tych połowów, by stały się one opłacalne dla przedsiębiorstw. Polowanie ryby na tak odległych łowiskach zmusza nas do korzystania z obcych portów, co oczywiście podrażnia koszty połowów.

Resort żeglugi po dokładnym przeanalizowaniu przebiegu eksploatacji statków rybackich stwierdził, że istnieje realna możliwość zwiększenia połowów aż o 10 tys. ton rocznie. Taki on w wysłaniu na łowiska trawlerów dalekomorskich w I i II kwartale, kiedy jednostki w pełni gotowości technicznej czekają w porcie na rozpoczęcie sezonu łowieckiego, mimo iż mogą w tym czasie łowić rybę białą na Morzu Północnym i Atlantyku. I tu na przyszłość stoją niewłaściwe ceny, które kradzieżliwiec rentowności tych

Minister Lange gościem Ziemi Śląskiej i Krakowa

KATOWICE (PAP). 2 bm. w godzinach przedpołudniowych przybył na Górny Śląsk przebywający z wizytą w Polsce minister spraw zagranicznych Norwegii — Halvard Lange wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Po powitaniu minister Lange i pozostali goście w towarzystwie przewodniczącego WRN — R. Nieszporka udali się samochodami na zwiedzenie górnośląskiej niecki węglowej.

Z Katowic trasa przejeżdżki wiodła przez Szopienice, Sosnowiec i Siemianowice do Chorzowa, gdzie minister Lange i towarzyszący mu osoby, zwiedzili śląski Stadion Sportowy, Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynkowy, po czym zatrzymali się w Śląskim Planetarium im. Kopernika. Pokazy w Planetarium wywoływały duże zainteresowanie gości.

W dalszym ciągu wizyty goście norwescy zwiedzili Bytom, Zabrze i Gliwice. W Gliwicach ministra Langego i pozostałe osoby gościł podziemiał przewodniczący Prezydium WRN — Ryszard Nieszporek.

W godzinach popołudniowych goście norwescy żegnani przez gospodarzy województwa, udali się do Krakowa.

KRAKÓW (PAP). Wczoraj 2 bm. przybył do Krakowa minister spraw zagranicznych Norwegii Halvard Lange wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.



Fot. J. Kopeck



Pasażer „Batorego” zgłosił 27 dolarów Celnicy przypadkowo znaleźli przy nim 1.176 dol.

W czasie ostatniej odprawy pasażerów przy odjeździe „Batorego” do Kanady, jeden ze starszych panów, powracający z odwiedzin od rodziny, z celnikiem posiadającym 27 dolarów. Na pytanie celników, czy na pewno tylko tyle w obcych walutach posiada przy sobie, pasażer... znalazł w portfelu następne 26 dolarów. Celnicy gościnnie za oceanu pozwiliili dolać te zabrak na statku.

Jednak już na „Batorem” inny celnik zauważył podejrzane kontakowanie się wspomnianego pasażera z osobami zagnajacymi go na nabrzeże. To wywołało podejrzenie i celnik poprosił pasażera o okazanie osobista. W specjalnym paśmie znalezione przy nim zaszyte 1.130 dolarów.

Cała suma znalezionych pieniędzy została zdeponowana do wyświadczenia. Prokurator wszczął dochodzenie. Oczywiście trudno jest rozstrzygnąć, czy Polak szła oceanu przypadkiem z tymi dolarami do kraju i teraz wywołał je ze sobą — poprzednio i obecnie nie zgłaszając ich władzom celnym, czy też wywołał je z kraju w celu nabójki dewizowych.

Pasażer odpłynął „Batorem”, a śledztwo wykaze, czy dolać również wyruszą w jego ślady, czy też zasila kasę państwa.

Pierwsze sukcesy „Ślaska” na ziemi amerykańskiej

● Dokończenie ze str. 1
rowników i głównych solistów, lecz również teksty piosenek w dobrym przekładzie angielskim, co częściowo przełamywało barierę językową.

Po zakończeniu przedstawienia entuzjastycznie „Ślaska” przyszli za kulisy, otoczyli zwartym kołem naszych artystów gratulując im sukcesu, wypytując o szczegóły powstania i organizacji zespołu. Zapraszali oni artystów do siebie w gościnę i ofiarowali swoje usługi w zwiedzaniu miasta.

„Jantar”

Komisja Gdańskiej Gry Liczbowej „Jantar” komunikuje, że w wyniku sprawienia kuponów 126 gr. z dnia 1. XI. 59 r. stwierdzono 6 wygranych z 4 trafieniami po zł 7.027, 267 wygranych z 3 trafieniami po zł 78, 3680 wygranych z 2 trafieniami po zł 6.

Nagrody rzeczowe rozdawano następująco: Motocykl WFM banderola 10745 p. o. 85, pralka elektr. SHL banderola 10900 p. o. 66.

Przypominamy liczby wygrane w 126 grze: 5, 6, 19, 29, 49 dodatkowa 33. Wygrane z 5 i 4 + dod. oraz 4 traf. wypłaca PKO Gdańsk. Wygrane z 3 i 2 trafieniami wypłaca punktowy odbiorca.

Akademia Medyczna w Gdańsku podaje do wiadomości, że w dniu 13 listopada 1959 r. o godzinie 16 w małej sali wykładowej Wydz. Farmaceutycznego ul. K. Marksa 107 odbędzie się

GORONA PRACY DOKTORSKIEJ
mgr farm. Włodzimierz Kędziński, Bilans metabolizmu jaskini Bacillus Tetra w przypadkach wytwarzania i niewytwarzania tężyny.

Promotor prof. dr Stefan Kryński. Referencje: prof. dr J. Opieński — Blauth i prof. dr S. Legeżyński oraz prof. dr Włodzimierz Mozołowski. Z pracą i opinią referentów można zapoznać się w Bibliotece Centralnej Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Debniki 7. Wstęp na rozprowy wolny. 5137-K

SAWODZIELNOSC ale i koordynacja

NIE przeprowadzaliśmy na ten temat żadnego plebiscytu i dlatego trudno ustalić jak wielu ludzi w Polsce uparcie obstaje jeszcze przy poglądzie, że wszystkim winne są popadziernikowe „eksperymenty” zwłaszcza tzw. zmiany modelowe w gospodarce narodowej. Ekonomika jednak należy do tych dziedzin, w których rzadko rozstrzyga się sprawy zwykłym obliczaniem głosów za i przeciw.

Ostatnio Plenum KC PZPR dokonało szerokiego przeglądu stron naszej gospodarki. Był to przegląd surowy, kierujący uwagę przede wszystkim na to, co nam się nie udało, lub nie w pełni udało. A jednak mimo tego nie popadliśmy w panikę — dokonana analiza, choć zawiera wiele wniosków określających, co należy zmienić i co należy usprawnić — bynajmniej nie kończy się konkluzją, że należy zacząć na

nowo, z tego samego punktu wyjścia, z którego rozpoczęliśmy kilka lat temu reformę zarządzania gospodarką. Przeciwnie — w szych konkretnych decyzjach zmierzających w tym kierunku, który pozwoli w pełni ujawnić możliwości jakie zawierają w sobie dokonane uprzednio zmiany modelowe.

Procesowi decentralizacji władzy i zarządzania, procesowi wydatnego rozszerzenia zakresu samodzielności i odpowiedzialności średnich i niższych ogniw naszego aparatu gospodarczego, powinno towarzyszyć równoległe umacnianie czynników, którymi by był w stanie koordynować rozbudowaną inicjatywę terenu i kontrolować — nie w szczegółach, nie w drobniostkach, lecz merytorycznie — w jaki sposób poszczególne jednostki gospodarcze swoją samodzielność wykorzystują.

Krytykowaliśmy kiedyś (i chyba bardzo słusznie) dawną PKPG za to, że powołała dyrektorów za pracę, że ingerowała nawet w najdrobniejsze sprawy. Było to na pewno złe. Ale z tego stwierdzenia bynajmniej nie wynika, iż nie jest potrzebny taki organ, który prowadziłby systematycznie wszechstronną i kompleksową analizę gospodarki

kraju i który byłby w stanie pełnić rolę czynnika koordynującego działalność poszczególnych członów naszej gospodarki tak, aby stanowiły one jedną harmonijną funkcjonującą całość.

Ostatnie plenum zapewnia wyposażenie w takie kompetencje Państwowej Komisji Planowania.

Sukcesy polskiego filmu krótkometrażowego

W dniach od 21 do 25. 10. br. odbyły się we Francji, w Rouen, międzynarodowe dni filmu technicznego, przemysłowego i rolniczego. Odniesiono tam medalem trzy następujące filmy polskie: „Automatyczny wywiad” (o automatycznej kontroli ruchu w kopalni węgla „Wujek”), „Patent nr 39-045” (o stalowym krecie), „Cebertyżacja” (o metodzie zeskalaniiu gruntu, opracowanej przez prof. Romualda Cebertowicza).

Wszystkie trzy wymienione filmy są krótkometrażowe. Wyróżniono je w dziedzinie filmów o pracach naukowo-badawczych.

Oczekujemy od tego organu, iż skoncentruje uwagę na analizie, która pozwoliłaby uchwycić współzależność ekonomiczną wszystkich dziedzin gospodarki narodowej.

Analiza taka pozwoli nie tylko przełamać wyraźnie zarysowujący się w ostatnim okresie partykularizm resortowy, lecz ponadto usprawnić system prognoz ekonomicznych.

Generalne uporządkowanie ewidencji i sprawozdawczości gospodarczej, usprawnienie systemu sygnalizacji, która umożliwiłaby szybkie wykrywanie zakłóceń w toku realizacji planów i podejmowanie w porę uprzedzających kłopoty decyzji profilaktycznych, wreszcie systematyczne kontrolowanie w jaki sposób poszczególne zespoły gospodarcze wykorzystują zakres swych kompetencji — oto główne zadania, jakie stoją przed reorganizowaną Państwową Komisją Planowania.

Czy te decyzje ograniczają samodzielność poszczególnych dyrektorów, kierowników przedsiębiorstw i resortów?

Ograniczają — o tyle, o ile ograniczają samodzielność takie konieczności, jak np. oczywista, twarda, dyktowana przez sytuację konieczność doprowadzenia rozmiarów finansowych inwestycji do zgodności z przewidywanym wzrostem dochodu narodowego i zapotrzebowania materialnego. Ograniczają o tyle — o ile ograniczają każdego działacza gospodarczego konieczność prawnego dysponowania funduszem państwa i w ogóle konieczność oszczędnej i racjonalnej gospodarki w ramach tych możliwości, jakie stwarza obecny etap rozwoju naszego kraju. Ograniczają wreszcie o tyle, że każdy kierownik gospodarczy będzie zobowiązany co pewien okres czasu wyliczyć się z tego, jak gospodaruje, czy dobrze, czy źle, czy należyście wykorzystuje przyswojone wybitne talenty, które wraz z nominacją na odpowiedzialne stanowiska powierzono mu pod opiekę.

A więc jeszcze raz mocne podkreślenie samodzielności w ramach konieczności, jakie stwarzają wymagania procesu gospodarczego i w ogóle — obowiązek dobrego gospodarowania.

Tadeusz Jędrzejewski

Przed 42 rocznicą Rewolucji Październikowej



Uczni z Kirgiskiego instytutu naukowo-badawczego rolnictwa przeprowadzili ciekawe doświadczenie. Na pewnym odcinku usunęli warstwę gruntu na głębokości 60 cm. W to miejsce wsypali torfu i nawozów mineralnych zmieszanych z ziemią. Wiosną posadzono kukurydzę. Obecnie kukurydza wyrosła cię przewyższa podwójnie człowieka. Wstępne obliczenia wskazują, że kukurydza — gigant da około 1500 q zielonej masy i ponad 150 q ziarna z ha.

Na zdj.: pracownik naukowy J. Osiechowska ogląda kukurydzę.

Echa przemówienia N. S. Chruszczowa

Przemówienie N. S. Chruszczowa na III sesji Rady Najwyższej ZSRR oraz uchwalony na sesji apel do parlamentów wszystkich krajów znalazły się w centrum uwagi niedzielnej prasy światowej. Wiele dzienników zachodnich podkreśla wybitnie przyjazny ton przemówienia i zawartą w nim rzeczową analizę sytuacji międzynarodowej. Pisma krajów socjalistycznych i bratnich partii w państwach kapitalistycznych oceniają przemówienie i apel jako jeszcze jeden dowód konsekwentnej walki Związku Radzieckiego o pokój na całym świecie.

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska bardzo przychylnie pisze o referacie N. S. Chruszczowa na III sesji Rady Najwyższej ZSRR. Dzienniki z 1 listopada zamieściły informacje o referacie na czołowych niemieckich i pod wielkimi tytułami. „SUNDAY TIMES” określa referat jako „znakomity pod względem przyjaźnego tonu i mądrości politycznej”.

Moskiewski korespondent pisma „SUNDAY EXPRESS” podkreśla, że „przemówienie to było jednym z najbardziej przyjaznych w stosunku do Zachodu przemówień Chruszczowa”. Komentarz dyplomatyczny tygodnika „OBSERVER” wskazuje, że wyrażony w referacie Chruszczowa optymizm co do odwilży w zimnej wojnie i sukcesu osiągniętego już w dziedzinie międzynarodowych kontaktów i konferencji „pod wieloma względami zbiega się z poglądem rządu angielskiego”.

PARYŻ (PAP). — Niedzielne gazety paryskie cytują fragmenty referatu N. S. Chruszczowa poświęcając szczególne wiele uwagi części dotyczącej stosunków między ZSRR i Francją.

„HUMANITE — DIMANCHE” podkreśla, że szef rządu radzieckiego ponownie wyraził pragnienie Związku Radzieckiego, by żył w pokoju z wszystkimi narodami oraz wskazał na konieczność jak najszybszego zwołania konferencji na szczyście i na domniósł znaczenie pokojowego uregulowania problemu algerskiego.

„Rozkładowanie napięcia między Wschodem i Zachodem trwa nadal” — píše „JOURNAL DU DIMANCHE”. Pismo

LONDYN (PAP). Brytyjski „GUARDIAN” nawiązując do zaproponowania przez Chruszczowa punktu porządku dnia konferencji na szczyście, przewidyujących omawianie kwestii rozbrojenia oraz problemu Niemiec i Berlina podkreśla, że „współudział Rosji i mocarstw zachodnich w opracowaniu łącznej uchwały w sprawie rozbrojenia na forum ONZ stanowiłby zapowiedź budzącej ołuchę”. Dziennik pisze, że w przeszłości Zachód był mniej zainteresowany w kwestii rozbrojenia niż Rosja. Obecnie zaś obie strony są przekonane o konieczności podjęcia zdecydowanych wysiłków w kierunku rozbrojenia.

„GUARDIAN” zaznacza, że podczas gdy W. Brytania i — w mniejszym stopniu — Stany Zjednoczone pragnęłyby zwinienia w krótkim czasie konferencji na szczyście, Francja i NRF wolałyby posuwać się w wolniejszym tempie, ku tej konferencji, dodając, że w toku najbliższej wymiany listów partnerzy zachodni postarają się znaleźć wspólny punkt widzenia.

„DAILY MORNING” podkreśla, że odwołanie konferencji na szczyście — Zachód do roku przyszłego — „dotychczas nie ma uboju”. „DAILY MORNING” — atmo — era sprzyja rozmowom Wschód — Zachód i nie wydaje się, żeby w przyszłości klimat ten stał się korzystniejszy. Zdaniem dziennika „W. Brytania powinna odegrać czołową rolę w doprowadzeniu do świadomości Zachodu faktu, że Rosjanie dokonują ogromnych wysiłków w celu zięgodzenia napięcia”.

»Zmęczone« blachy pękły »Kasprowy« czeka na wyrok rzeczoznawców

Od czerwca br. w Gdańskiej Stoczni Remontowej przechodzi trzeci już w swojej 12-letniej karierze kapitalny remont zbiornikowiec „Kasprowy”. Polskie Linie Oceaniczne zakupiły ten statek przed dwoma laty z Funduszu Rozbudowy Floty.

W piątek w czasie wymiany grzewczych węgłów przez stoczniowców, na śród okręciu od strony rufy, nieoczekiwanie nastąpiło obustronne pęknięcie blach na burdach m-t „Kasprowy”. Pęknięcie hurt statku nastąpiło na skutek przecięcia części rufowej, w której znajduje się maszynownia. Awaria — na szczęście niegroźna — powstała pod wpływem długotrwalej korozji w działalności szkodziwych dla metali wywiewów przewożonych płynnych produktów naftowych. Remont statku odbywa się pod nadzorem Lloyd'u.

Burty statku zarysowały się na długości 3 m na wysokości ponad 3 m nad wodą. Stocznicy natychmiast wzmożli konstrukcję kadłuba odpowiednimi dźwigarami i przerwali dalsze wypalanie węgłów. Po stawieniu statku na dół wzdłuż podtrzymanie go pontonami okazało się zbędne.

Z braku miejsca na doku statek remontowany był przy nadbrzeżu.

Już wkrótce nowości dla palaczy: „Piasty” i „Extra-Mocne”

WARSZAWA (PAP). W polowie listopada br. ukażą się w sprzedaży dwa nowe gatunki papierosów. Będą to produkowane wyłącznie z mieszanek tytoniowych jugosłowiańskich i tureckich, „Piasty” — w cenie po 10 zł za 20 sztuk oraz wytwarzane z mieszanek cieniowych tytoniowych jugosłowiańskich, greckich i polskich i o połowę od pierwszych tańsze „Extra — Mocne”.

„Piasty” będą pierwszym produkowanym przez nasz przemysł tytoniowy gatunkiem papierosów z filtrem. Urządzenia do ich produkcji zakupione zostały w Stanach Zjednoczonych. „Piasty” znajdują się w sprzedaży w restytucyjnych opakowaniach. Rocznych ich produkcja wyniesie 200 mln. sztuk.

19 grudnia br. zachodnia konferencja na szczycie

WASZYNGTON PAP. Sekretarz prasowy Białego domu James Hagerty złożył w niedzielę po południu następujące oświadczenie:

„W wyniku dokonanej w ostatnich dniach wymiany poglądów między zainteresowanymi stolicami postanowiono, na wniosek prezydenta republiki francuskiej, że spotkanie szefów rządów zachodnich odbędzie się w Paryżu i rozpocznie się 19 grudnia. Celem spotkania będzie wstępne omówienie problemów, które następnie mogłyby być przedyskutowane z premierem Związku Radzieckiego. W konferencji paryskiej wezmą udział prezydent de Gaulle, prezydent Eisenhower, premier Macmillan i kanclerz Adenauer”.

Hagerty dodał, że zachodnia konferencja na najwyższym szczeblu potrwa trzy lub cztery dni, przy czym prezydent Eisenhower powróci już na Boże Narodzenie do Waszyngtonu.

Sekretarz prasowy Białego domu oświadczył ponadto, że konferencja rady NATO odbędzie się w Paryżu w dniach od 15 do 17 grudnia. Tematem konferencji będzie „omówienie problemów interesujących sojuszników NATO”. Na posiedzeniu rady Paku Atlantyckie-

go — stwierdził Hagerty — Stany Zjednoczone będą reprezentowane przez sekretarza stanu Herlera, sekretarza obrony Mc Elroy'a oraz sekretarza skarbu Andersona.

Termin i miejsce zwołania zachodniej konferencji szefów rządów zostały jednocześnie oficjalnie ogłoszone w Londynie, Paryżu i Bonn.

Istnieje realna możliwość zwiększenia połowów morskich

● Dokończenie ze str. 1
połowów. Hamulec w dalszej intensyfikacji połowów morskich są również trudności kadrowe związane z brakiem dostatecznej ilości kadrytów na rybaków. Możliwość zwiększenia połowów również w przekazyaniu spółdzielczości części kutrów i w oparciu ich o bazę w Swinoujściu.

Jeśli wszystkie te założeń zostanie spełnione, to przyszłoroczny plan połowów w wysokości 150 tys. ton ryb będzie mógł być podwyższony o dalsze 14.500 ton ryb, a więc

ilość bardzo poważna, która wpłynie na sytuację rynekową.

Wiceminister Tomorowicz udzielił odpowiedzi na pytania posłów Gawronskiego, Wichlacha, Kucharka, Aredarskiego, Lechowicza, Machny i Drapicha. Posłowie Machno i Lechowicz oraz Drapich omawiali również sprawę zwiększenia produkcji mączki rybnej, importowanej ciągle w poważnych ilościach.

Na zakończenie posiedzenia komisja omówiła sprawę obchodów 40-lecia Polski na morzu, przewidzianych na rok przyszły. (am)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYREKTORA

Zycie rwie naprzód wartkim prądem i przynosi coraz to nowe wydarzenia. To, co wczoraj zdawało się być rzeczą ważną, dziś nikogo nie interesuje. Ale czasami te drobne szczegóły naszego życia codziennego trzeba wyciągnąć z niepamięci, bo mogą się nam przydać.

ILE KOSZTOWAŁY JABŁKA 22 SIERNIA BR.

Oto np. bardzo przydatną dla naszych rozważań będzie wiadomość, że 22 sierpnia br. maksymalna cena sprzedaży jabłek, ustalona przez Wojewódzką Komisję Cen wynosiła 12 zł za kg jabłek I wyboru i 8 zł za kg II wyboru. Z dokumentów Przedsiębiorstwa Państwowego „Warzywa — Owoc” w Gdyni (w skrócie WOPP) możemy się dowiedzieć, że po tej cenie były sprzedawane w Gdyni.

A ile te same jabłka kosztowały w Gdańsku? Otóż to jest dosyć trudno ustalić. Bo tu mieliśmy nie dwie ceny, jak w Gdyni, ale siedem. Od wyższych, niż ustalila WKC (15,00 zł i 14 zł za kg) poprzez maksymalną nie dopuszczalną 12 zł i 8 zł aż do... 10 groszy.

A zatem w Gdyni klient spłacał na jedną skrzynkę — spłacał na drugą! Złazł się. Tu były jabłka ładniejsze, ale droższe, tam — tańsze, ale brzydsze. Odróżnić je od drugich nie było trudno. Trudno natomiast było „okantować” klienta.

Ale jak odróżnić czwarty wybór za 8 zł od piątego za 5 zł za kilogram? Zwłaszcza, jeżeli w sklepie wystawa tylko wybór pierwszy, zaopatrując go w cenę czwartą? Cóż to za pole do popisu dla pomysłowego personelu sklepowego! Cóż za sposobność do „podmiany” towaru!

Obrotom handlowym towarami zajmując się w Gdańsku Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa — Owoc” (skrót WOPP). A więc siostrzana instytucja WOPP gdyniejskiego. Do ceny zakupu jabłek powinno ono było dodać dopuszczalną marżę i sprzedawać jabłka po uczciwej cenie. Tego nie zrobiono, natomiast „przeklasyfikowano” je do 7 „wyborów”.

Robili to, zresztą bez żadnej kontroli ze strony dyrekcji, kierownicy magazynów. Po coż ta cała żmudna robota? Otóż rachunek jest prosty: jeżeli się podliczy ogólną sumę wpływów ze sprzedaży „przeklasyfikowanych” jabłek, okaże się, że osiągnięto marżę znacznie wyższą od dopuszczalnej.

Myślicie, że był to jakiś oderwany wypadek? Bynajmniej. Był to raczej system. Bo w trzy dni potem, WOPP w Gdańsku przejął 1290 kg buraków ćwikłowych w cenie 2,50 zł za kilogram. Cena ta odpowiadała I wy-

NIE TYLKO WOPP JEST WINNE

W WOPP w Gdańsku zmieniono dyrektora. Zaszła też zmiana w kierownictwie Wojewódzkiej Komisji Cen i w stylu pracy tej instytucji, która nie miała przyczyni się do ułatwienia prowadzenia skandalicznej dyktando gospodarki WOPP w Gdańsku. Zdawałoby się, że sprawa jest przebrzmiała, jak przebrzmiała już narzekania na drożyznę owoców w Gdańsku. Nie ma więc po co do niej wracać. Otóż nie! Wracać do niej warto, bo jest to sprawa symptomatyczna. Na niej właśnie najlepiej można wykazać, jakie jest jedno z źródeł schorzenia naszego handlu spożywczego. A poznanie przyczyny choroby to przecież wstęp do leczenia i uleczenia.

Wojewódzka Komisja Cen — powiedziałem — jest wspólna, a gdyż ułatwiała WOPP-owi prowadzenie nierządnej kalkulacji. Działala ona dotychczas biurokratycznie, słabawo, mało operatywnie i mało elastycznie. Odnaczała się przy tym brakiem rozeznania właściwej sytuacji na rynku. Bo np. w Gdyni ustalono cenę sprzedaży marchwi na czas od 12 do 19 sierpnia na 3,30 zł za kilogram, a WOPP już 13 sierpnia kupował ją po 1,60 zł. Oczywiście, nikt nie zabraniał sprzedawać taniej. WKC zabrania tylko brać powyżej ustalonej granicy. Przedsiębiorstwo jednak wolało kurczowo trzymać się ceny maksymalnej. Wyniosła — marża zarobkowa wyniosła 106 procent. Podobnie przy kapusie białej osiągnęła zyski w wysokości 116 proc., przy burakach ćwikłowych, nawet 150 proc.!

A klient płacił, kłanając na drożyznę. Z tą kapustą to w ogóle rzecz dziwna. WKC ustaliła jej cenę sprzedaży na 1,30 zł. WOPP kupował ją po 0,60 zł. A cena sprzedaży obowiązująca od 12 do 15.10, czyli dokładnie dwa miesiące. Nie trzeba być chyba ani rolnikiem, ani uczonym ekonomistą, żeby wiedzieć, że w miarę polowania się na rynku coraz większej ilości tego artykułu, cena jego musi spadać. Wieceznu WKC tego nie wiedziało?

Ale skończmy z WKC, gdzie, jak zaznaczyłem, nastąpiła reorganizacja, pozwalająca wierzyć w poprawę jej pracy. Wracajmy do WOPP Gdańsk.

STRATY SKARBU PAŃSTWA

Przy marży zarobkowej przekraczającej nieraz 100 proc. zyski przedsiębiorstwa były chyba bardzo pokaźne? Nic bardziej błędnego, niż to przypuszczenie. Nawet przy stosowaniu tych barzo, swoistych chwytów handlowych przedsiębiorstwo „wypracowało” w pierwszym półroczu br. 903.000 zł strat.

W tym czasie PPH stwierdził, że nie odpowiadają one nawet warunkom stawianym wyborowi najniższemu.

Interesujące jest sporządzone przez NIK „Zestawienie ujawnionych nadużyć i strat Skarbu Państwa”. Przytoczmy niektóre. I tak nierozliczenie podatku pracowników punktów rozprzedażowych ziemniaków i ajenta Włodzimierza Matysa dało 35.657 zł straty. 56.410 zł nadpłacono z tytułu „premi” za dbałość o towar, za ubytki w transporcie, których nie było, wypłacono 16.370 zł, za bezprawnie naliczone 3 proc. zanieczyszczeń mineralnych przy ziemniakach — 175.200 zł 11 d.

Szczególnie barwny jest rozdział, dotyczący działalności ajenta skupu, wspomnianego już Włodzimierza Matysa z Warszawy. Całkowita suma strat wyniosła tu bagatelę — 445.000 złotych. Z czego składa się ta pozycja? 323.699 zł nadpłacono za wyższe od obowiązujących ceny skupu, 15.000 zł wypłacono tytułem zwrotu kosztów, które agent był obowiązany pokryć z prowizji. Stalowane kwoty uchroniono wypłaconiem sumy 9.432 zł. 65 tys. zł stracono z powodu bezpodstawnego zakupywania nadmiernej ilości towarów bez zapewnienia ich zbytu. Uległy — oczywiście zepsuciu.

Z protokołu NIK-u zacytujmy jeszcze wniosek końcowy. Brzmi on, jak następuje:

1. Kierownictwo przedsiębiorstwa nie wywiązuje się z postawionych przed nim zadań. Zamiast planowanego w pierwszym półroczu br. zysku w wysokości 346.000 zł dało 903.000 zł strat.
2. Połącza się nawiązać współpracę z WOPP Gdynia w celu wykorzystania doświadczeń w zakresie organizacji pracy operatywnej i finansowo-księgowej.

WOPP Gdynia w ciągu trzech kwartałów br. dało 2.189.500 zł zysku!

CHODZI O WŁAŚCIWEGO CZŁOWIEKA

W aktach NIK-u znajdują się wyjaśnienia b. dyrektora WOPP Gdańsk. Oczywiście, rozpatrując punkt po punkcie ten dokument można by zgodzić się z tym, że tu i tam winą musi się podzielić z dyrektorem jeszcze ktoś inny. Ale przecież w naszym modelu gospodarczym za całość jednoosobowo odpowiada dyrektor. Tu mianem, że dyrektor widział, że „dzieje się niedobrze”, że „coś się przed nim ukrywa”, że dzieją się rzeczy, o których nie wie i że o tym miedował, dowodził tylko, że nad sytuacją nie panował. Wierzę głęboko, że sam korzyści materialnych z bałaganu, jaki tolerował,

nie ciągnął. Ale czy to wystarczy, aby usprawiedliwić człowieka, który swoją nieudolnością naraził Skarb Państwa na takie straty?

I tu dochodzimy do zagadnienia: właściwy człowiek na właściwym miejscu. Bo ktoś może być bardzo pożytecznym pracownikiem na innym stanowisku, a być złym dyrektorem. To, że był już dyrektorem, nie znaczy, że musi nim być dożywotnio. To, że ma takie, czy inne zasługi kwalifikuje go do ewentualnego odznaczenia, ale nie do zajmowania stanowiska, wymagającego specjalnych kwalifikacji i uzdolnień.

Kiedyż to nareszcie zrozumiemy? A może taką własnie naukę wyciągniemy z kosztownego doświadczenia z Przedsiębiorstwem Państwowym „Warzywa-Owoc” w Gdańsku?

Oby!

Władysław Mergel

Po co bzdurzyć!

„Pomorzanie Wschodnie — przestrzeń bez ludzi” — tak brzmi tytuł artykułu wstępnego, opublikowanego w styczniach. Oto załadnienie tych dwóch województw w latach 1950, 1957 i 1958:

woj. koszalińskie: 518 w r. 1950, 655 w r. 1957 i 675 tys. mieszkańców w r. 1958.

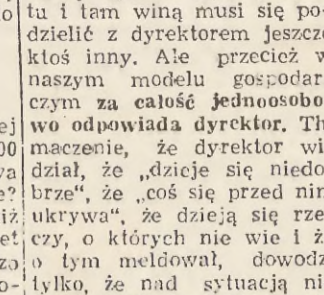
woj. szczecińskie — 529 w r. 1950, 702 w r. 1957 i 724 tys. mieszkańców w r. 1958.

A zatem w ciągu ostatnich ośmiu lat nastąpił na obszarze obu województw — wprost przeciwnie do tego, co twierdzą niemieccy odwetowcy — nie ubytek ludzi, lecz ich przyrost. Zmalał on wprawdzie nieco w ostatnich latach, głównie z powodu braku pomieszczenia dla nowych osadników, ale jako zjawisko trwa nadal.

„Die Pommerische Zeitung” (twierdzi, że wydłubnia się przede wszystkim wiesz koszańska i szczecińska. I to twierdzenie nie odpowiada prawdzie. Także liczba mieszkańców wsi na tych obszarach rośnie, tylko znacznie wolniej, niż załadnienie miast. Tutaj również wiele osób przeniosło się ze wsi do miasta. Ale mimo to saldo ludnościowe jest dzięki dużemu przyrostowi naturalnemu i napływowi nowych osadników wiejskich dodatnie.

Po co więc bzdurzyć o przestrzeni bez ludzi (ZAP)

Z WYSTAWY PRAC
EDWARDA MUNCHA
W WARSZAWIE



Na zdjęciu: portret Stanisława Przybyszewskiego

Nasza ocena

„Smak miodu” Shelagh Delaney Prapremiera polska w Teatrze „Wybrzeże”

Historyjkę jak powstał „Smak miodu” opisał przed kilku miesiącami w „Rejsach”. Przypomnijmy ją sobie w kilku słowach. 19-letnia córka konduktora autobusów, Shelagh Delaney, po zobaczeniu w teatrze „Variety” na jeden temat Terence Rattigona, założyła się z przyjaciółmi, że ona też potrafi napisać sztukę. I rzeczywiście, napisała tę „trochę komedię, trochę tragedię”, jak ją sama określa.

NASZ teatr, w swej ambicji pasji występowania z polskimi prapremierami, tym razem pobłił wszystkie rekordy. W maju zeszłego roku „A Taste of Honey” zagrano po raz pierwszy w Anglii w Stratford, w lutym r. — w londyńskim Wyndham Theatre, a dopiero 7 czerwca, po przeniesieniu przedstawienia na Piccadilly Circus do Criterion Theatre stało się ono światową sensacją. Wprawdzie prawa wystawienia sztuki zapewniło sobie szereg teatrów europejskich i amerykańskich, przystąpio-

no już nawet w Hollywood do sporządzenia scenariusza filmowego, ale przedstawienie gdynskie jest nie tylko polską prapremierą sztuki, ale — zdaje się — pierwszym przedstawieniem „Smaku miodu” poza Anglią.

Świadczy to pięknie o własnych poszukiwaniach repertuarowych kierownictwa artystycznego Teatru „Wybrzeże”, o przekreśleniu zaścian-

skiego powtarzania za warszawską „panią malką” sztuk, które znalazły już użyczenie w stolicy, co tak nagminnie panuje dotąd jeszcze w przeważającej części teatrów pozawarszawskich. Te ambicje Teatru „Wybrzeże” spowodowały, że o osiągnięciach teatralnych w trójmieście głośno się mówi w całej Polsce, że „teatr hibernowski” wzbudza takie zaciekawienie w sferach kulturalnych nawet nie tylko polskich.

Ta pierwsza sztuka angielskiej Szekspira napisana jest na pewno z wielkim nerwem dramatycznym, świadczącym, że młodociana autorka ma wyuczony, umiejętność pisania dialogu, komponowania efektownych scen, wszystkiego tego, co po prostu nazywa się talentem komediowym czy dramatycznym. Naturalnie brak jej jeszcze rutyny, a że „Smak miodu” napisana w ciągu swego dwutygodniowego urlopu, sztuka ma i poważne wady konstrukcyjne, jak choćby wracanie w akcie drugim w rozmowie matki z córką, do tych spraw, o których innymi słowami mówili już w akcie pierwszym.

NAZYWAJĄC Shelagh Delaney angielską Szekspira, określiliśmy już gatunek literacki jej twórczości.

„Smak miodu” — to przeżycia „młodych wieściaków ludzi” na tle angielskiego środowiska społecznego, niżej moralnych; to daleko konflikt dwóch nawiązaniem nie rozumiejących się pokoleń, co prawda obydwoje o zdecydowanie „patologicznych” skrzywieniach; wreszcie — to sprawa okropnej samotności bliskiej się mło-

dożyciu. Wiele w tym wszystkim nutek prawdziwej poezji, wiele też ciekawego sentymentalizmu, ale największe... naturalizmu, nie pozabawionego nawet brutalnych przebiegów.

Przedstawienie „Smaku miodu” przygotował Konrad Swinarski, uczeń i asystent reżyserski Bertolda Brechta. Znał tego mistrza w robocie ucznia. Złazł się w ujęciach w pierwszej chwili robiących wrażenie prostactkich, a w gruncie rzeczy będących uproszczeniem banalnych skomplikowań. Swinarski sztukę do nieśmiertelnej scenografii. Obskurny pokój o brudnej ścianie, z głównym meblem — łóżkiem, gdy trzeba było rozświetlać się w pewnych chwilach, a wtedy widać było zespół jazzowy, grający w głębi na flet jakby parku czy ogrodu. Rozumiałem doskonale potrzebę pokazania tego w czasie przypomniania sobie przez Helenę jej wspaniałej wartości występów kabaretowych, ale późniejsze rzućcie światła na jazzbandistów — moim zdaniem — było niepotrzebne.

Zresztą jest to drobne tylko zastrzeżenie. Całe przedstawienie uważam na tomiasz za duży sukces. Nie tylko inscenizacyjny, ale i aktorski.

Powrót po rocznej „emigracji” w Łodzi Wandy Stanisławskiej — Lotte udowodnił, jak poważną stratą byłaby dla Wybrzeża utrata tej artystki. Stworzona przez nią postać Heleny, matki — prostytutki, jest prawdziwą kreacją. Niewiele aktorek w Polsce może pokusić się o tak doskonałe narysowanie tej skomplikowanej postaci kobiecej.

Przez cały czas premierowego spektaklu publiczność była pod urlokiem młodego, walecznego, ale świadomego już operowania walcami artystycznym przez Elżbietę Keińska-Kowalską, grającą Joę (Jo), córkę Heleny. Przypuszczam, że te ułotnione do debiutu czeka duża przyszłość sceniczną.

Wielcepienego amanta Heleny, w gruncie rzeczy sułtana Piotra zagrał Lech Grzmotowski. Czarna opaska na oku ma od razu wystawić świadectwo, że to czarny charakter. U Grzmotowskiego nie było tego potrzeba. Nadął swą twarz tak obłąkany wyraz, że już z daleka widać było, co to za numer.

Zbigniew Bogdanicki był młodym chłopcem Jo, z którym wspólnie stało się pretekstem do całego dalszego wątku sztuki. Nie tylko przez użyczenie sobie twarzy Bogdanickiego, ale i swobodę, jaką wcielił się w rolę, że to czarny charakter. U Grzmotowskiego nie było tego potrzeba. Nadął swą twarz tak obłąkany wyraz, że już z daleka widać było, co to za numer.

Na zakończenie uwaga: „Smak miodu” nie nadaje się do pokazywania nieletnim.

Marek Duleba

Przedstawienie „Smaku miodu” przygotował Konrad Swinarski, uczeń i asystent reżyserski Bertolda Brechta. Znał tego mistrza w robocie ucznia. Złazł się w ujęciach w pierwszej chwili robiących wrażenie prostactkich, a w gruncie rzeczy będących uproszczeniem banalnych skomplikowań. Swinarski sztukę do nieśmiertelnej scenografii. Obskurny pokój o brudnej ścianie, z głównym meblem — łóżkiem, gdy trzeba było rozświetlać się w pewnych chwilach, a wtedy widać było zespół jazzowy, grający w głębi na flet jakby parku czy ogrodu. Rozumiałem doskonale potrzebę pokazania tego w czasie przypomniania sobie przez Helenę jej wspaniałej wartości występów kabaretowych, ale późniejsze rzućcie światła na jazzbandistów — moim zdaniem — było niepotrzebne.

Zresztą jest to drobne tylko zastrzeżenie. Całe przedstawienie uważam na tomiasz za duży sukces. Nie tylko inscenizacyjny, ale i aktorski.

Powrót po rocznej „emigracji” w Łodzi Wandy Stanisławskiej — Lotte udowodnił, jak poważną stratą byłaby dla Wybrzeża utrata tej artystki. Stworzona przez nią postać Heleny, matki — prostytutki, jest prawdziwą kreacją. Niewiele aktorek w Polsce może pokusić się o tak doskonałe narysowanie tej skomplikowanej postaci kobiecej.

Przez cały czas premierowego spektaklu publiczność była pod urlokiem młodego, walecznego, ale świadomego już operowania walcami artystycznym przez Elżbietę Keińska-Kowalską, grającą Joę (Jo), córkę Heleny. Przypuszczam, że te ułotnione do debiutu czeka duża przyszłość sceniczną.

Wielcepienego amanta Heleny, w gruncie rzeczy sułtana Piotra zagrał Lech Grzmotowski. Czarna opaska na oku ma od razu wystawić świadectwo, że to czarny charakter. U Grzmotowskiego nie było tego potrzeba. Nadął swą twarz tak obłąkany wyraz, że już z daleka widać było, co to za numer.

Zbigniew Bogdanicki był młodym chłopcem Jo, z którym wspólnie stało się pretekstem do całego dalszego wątku sztuki. Nie tylko przez użyczenie sobie twarzy Bogdanickiego, ale i swobodę, jaką wcielił się w rolę, że to czarny charakter. U Grzmotowskiego nie było tego potrzeba. Nadął swą twarz tak obłąkany wyraz, że już z daleka widać było, co to za numer.

Na zakończenie uwaga: „Smak miodu” nie nadaje się do pokazywania nieletnim.

Marek Duleba

AGATHA CHRISTIE

(20)

ABC

Przekład Wandy Delaney

— I no, mademoiselle? — Poirot przez chwilę przyglądał się bardzo przenikliwie, ja zaś miałem wrażenie, że dziewczyna wahała się przez moment, nim udzieliła odpowiedzi.

— Obawiałam się, że ostatecznie może z nią zerwać. A szkoda by było. To bardzo przyzwyczajony, pracowity człowiek i na pewno byłby idealnym mężem.

Słowny detektyw nadal obserwował ją ciekawie. Dziewczyna nie strapiła się pod tym spojrzeniem, lecz odpowiedziała śmiałym wzrokiem i miną, która przypominała mi po trosze jej lekceważące zachowanie wobec mnie przy pierwszym spotkaniu.

— A więc to tak... — podjął wreszcie mój przyjaciel. — Teraz już nie mówimy prawdy...

Megan wzruszyła ramionami i postąpiła w stronę drzwi.

— Cóż — powiedziała — zrobiłam wszystko, co mogłam, żeby panu pomóc.

— Chwileczkę, m a d e m o i s e l l e — powiedział Poirot. — Ja mam pani coś do powiedzenia. Proszę tu zostać.

— Posłuchała jak gdyby niechętnie i z ociąganiem.

Ku niemuśmo memu zdziwieniu Poirot zapuścił się w długą opowieść o listach A. B. C., zabójstwie w Andover i kolejowych rozkładach jazdy znalezionych w pobliżu zwłok. Nie miał powodu do utyskiwania na brak zainteresowania ze strony słuchaczki. Megan to wyla każde słowo z roziskrzonymi oczyma i rozchyłonymi wargami.

— Czy to wszystko prawda, panie Poirot?

— Tak, szczerą prawdą. — Rzeczywiście sądzi pan, że moja siostra zamordowała jakiego zwyrodnialcę?

— Niewątpliwie. — Ach, Betty, Betty! Jakież to potworne!

— Rozumie pani teraz, że informacji, o które proszę, może udzielić pani śmiało i bez obawy, że mogą zaszkodzić komukolwiek z pani znajomych.

— Tak — odpowiedziała. — Teraz rozumiem.

— A zatem podejmijmy przerwaną rozmowę. Wyrobiłem sobie opinię, że ów Donald Fraser ma ułożenie gwałtowne i zadrzota. Czy się mylę?

— Teraz ufam panu, panie Poirot — podjęła spokojnie dziewczyna. — Usłyszy pan ode mnie absolutną prawdę, jak powiedziałam, Don jest człowiekiem bardzo opętowanym, zamkniętym w sobie. Ale w gruncie rzeczy pewne sprawy przeżywa bardzo silnie. Z usposobienia jest zazdrosny i o Betty był zazdrosny od początku. Bardzo ją kochał, a ona oczywiście lubiła go także, ale miała dziwną naturę; nie umiała lubić kogoś tak

bardzo, żeby już nie zwracała uwagi na innych. Taka była. Interesował ją każdy przystojny mężczyzna, który miał ochotę spędzić z nią trochę czasu. Proszę nie zapominać, że pracowała w kawiarni, nieustannie więc spotykała rozmaitych mężczyzn, zwłaszcza w letnim sezonie. Odnaczała się ciętym językiem i jak ktoś zaczął z nią żartować, odpowiadała żartami. Jestem przekonana, że po pracy nie raz chodząca się z klientami, albo na tańce... Na pewno nie było w tym nic poważnego, ale... widzi pan, Betty przepadała za zabawą. Często mówiła, że kiedyś wyjdzie za Dona i ustakuje się zupełnie, ale teraz, dopóki wolno, musi korzystać z okazji. — Dziewczyna umilkła na chwilę, a Poirot powiedział:

— Wszystko to doskonale pojmuję i słucham dalej.

— Właśnie takiego stanowiska Don nie mógł zrozumieć. Nie rozumiał dlaczego chodzi na randki z innymi, jeżeli jego naprawdę kochała... Kilka razy wynikały na tym tle awantury między nimi.

— I pan Don nie był już taki spokojny? — Wie pan, jak to bywa z ludźmi zazwyczaj opętowanymi... Gdy ich coś zrywa, stają się bardzo gwałtowni. Don potrafił się tak złościć, że Betty naprawdę go się bała.

— W jakim to było okolicznościach?

— Jedną awanturą wybuchła mniej więcej rok temu, a druga, dużo gorsza, przed miesiącem. Byłam akurat w domu na świętach i udało mi się ich jakiś pogodzić. Wtedy właśnie próbowałam wlać Betty trochę oleju do głowy. Powiedziałam jej w oczy, że jest idiotką i oślić, a ona miała do powiedzenia tylko tyle, że nie robi nic złego. Mówiła prawdę, na pewno, ale ja byłam zdania, że stać się po równo pochylej. Widzi pan, po klótni sprzed roku moja siostra nauczyła się klamać od czasu do czasu w myśl zasady: czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal. Powód drugiej awantury był wyrazny: Betty powiedziała Donowi, że jedzie do przyjaciółki, która mieszka w Hastings, a on dowiedział się, że naprawdę była w Eastbourne z jakimś męż-

czyzną. Ten jegomość był żonaty i randkę z Betty starał się utrzymać w tajemnicy, co pogorszyło jeszcze całą tę historię. Don doznał okropnej sceny. Betty krzychała, że nie jest jeszcze mężatką, ma więc prawo chodzić gdzie i z kim jej się podoba, a błąd jak pięt no Don trząsł się cały i wolał, że kiedyś... kiedyś...

— Tak, słucham... — ...że jakikądś zamorduje — dokończyła Megan ledwie dosłyszalnym głosem.

Umilkła i spojrzała na Poirot.

— Nie dziwnego, że obawiała się pani — zaczął mój przyjaciel poważnie kiwając głową.

— Nie — przerwała — ani przez chwilę nie podejrzewałam, że Don to naprawdę zrobi. Obawiałam się tylko, że obecnie historia ta może wypłynąć na wierzch. Kilka osób wiedziało o awanturze... i o tym, co Don wtedy mówił.

Poirot znowu poważnie pokręcił głową.

— Słusznie — powiedział — Dodał nawet coś więcej m a d e m o i s e l l e. Gdyby nie egoistyczna próżność mordercy, ta awantura

sprzed miesiąca musiałaby wypłynąć. Jeżeli Donald Fraser uniknie podesięcia, zawiązać to będzie jedynie szaleńczej chępliwości tajemniczego A. B. C. — umilkł na chwilę. — Nie wiadomo pani, czy Betty spotykała ostatnio tamtego żonatego pana, albo jakiegóż innego mężczyznę?

— Nie wiem — Megan pokręciła głową. — Od tamtej awantury nie byłam w domu.

— A jaka jest pani opinia na ten temat?

— Chyba siostra nie spotykała się z tamtym mężczyzną. Przypuszczam, że zwinął chorągwie, jak się dowiedział, że istnieje możliwość kompromitacji. Ale nie zdziwiłabym się wcale, gdybym usłyszała, że Betty znów raz czy drugi okłamała Dona. Widzi pan, ona przepadała za kinem i tańcami, a Dona nie stać było na prowadzenie jej dokądś każdego wieczoru.

— Czy sądzi pani, że w takich przypadkach mogła zwierzać się komuś, na przykład koleżance z kawiarni?

(c. d. n.)

Piłka nożna

Nikła porażka Lechii w Zabrzu
Bałtyk odpoczywał
przed meczem w Barlinku

Pilkarze gdańskiej Lechii w przedostatniej kolejce mistrzostw spotkali się z zespołem aktualnego mistrza Polski - Górnikiem 2:3 (2:2). Bramki dla Lechii zdobyli w 20 min. Frąckiewicz oraz w 27 min. Adamczyk, a dla gospodarzy Pohl - 2 i Kawał.

Wiem w żadnym wypadku nie zasłużyli na porażkę. W najgorszym razie winni oni zwyciężyć z Zabrza jeden punkt, ale i uzyskanie dwóch punktów byłoby możliwe, gdyby nie zbyt długi i niezgrabny sędzia Sekula z Olsztyna. Od chwili, gdy z niezbyt zrozumiałych

względów podyktował rzut karny przeciwko Lechii, w naszej drużynie nastąpiło jakieś dziwne zniechęcenie. Jeden człowiek potrafił przekreślić swoimi decyzjami ambicję zawodników i wole walki. W mojej drużynie dobrze spisali się obrońcy, słabiej niż się spodziewałem zagrali Masiak oraz zastępujący go po przerwie Piskor i Szyniar. W Górniku najlepiej wypadł Gawlik i „bombardier” Pohl.

W Szczecinie z wielkim zainteresowaniem oczekiwano pojedynku dwóch zagrożonych spadkiem drużyn Cracovii i Pogoni. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym i sprawą spadku do II ligi jest nadal aktualna dla obu tych zespołów.

Wygrała proces
z „Totalizatorem”
o 15.500 zł

WARSZAWA (PAP). Mieszkanca Poznania Eugenija M. wytoczyła sprawę sądową Państwowemu Przedsiębiorstwu „Totalizator Sportowy”, żądając wypłaty wygranej w sierpniu 1956 r. sumy 15.500 zł. Jak się okazało, wygrane przez nią kupony do skrzynki „Totalizatora” w Poznaniu nie brały udziału w losowaniu.

Sąd I Instancji w styczniu 1958 r. oddalił powództwo Eugenija M. zaś w marcu bież. roku Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i przesłał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd powiatowy dla m. st. Warszawy przysądził w dniu 2 b. n. na rzecz Eugenija M. żadaną sumę 15.500 zł.

Egzaminy
bibliotekarskie
w Gdyni

W połowie grudnia br. odbędzie się w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni egzamin bibliotekarski dla uczestników korespondencyjnych kursów bibliotekarskich Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Do egzaminu mogą przystąpić uczestnicy poprzednich korespondencyjnych kursów bibliotekarskich dla bibliotek fachowych, powszechnych i szkolnych - którzy z różnych powodów końcowego egzaminu jeszcze nie złożyli.

Egzamin przeprowadzi Państwowa Komisja Egzaminacyjna wyznaczona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Informacji w sprawie ogłoszeń do egzaminu i spraw z egzaminem zwagnętny udział kierownictwo Wojewódzkiego Punktu Konsultacji POKBK przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdyni codziennie w godzinach 9 - 14, telefon 12-61.

Pod ligowymi kosztami

Na trzech frontach walczą gdańscy koszykarze. Drużyna I-ligowego GKS przebywała w Warszawie, gdzie w pierwszym meczu ekstraklasy zmierzyła się w sobotę z miejscową Lechią. Jak było zresztą przed przewidzianym meczem ten zakończył się porażką gdańszczan 48:69. Najlepszym zawodnikiem w GKS był Wysocki, zdobywca największej ilości punktów - 12. Dla zwycięskiego zespołu wojewódzkiego najwięcej punktów uzyskał Pawlak - 23.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

Koszykarze gwardyjscy zagrali w tym meczu bardzo ambitnie. Niestety, poza ogromną ambicją nie mogli niczym zachwycić.

W pozostałych spotkaniach I ligi uzyskano wyniki: Polonia Warszawa - AZS Toruń 82:72, Wisła Kraków - AZS Warszawa 80:60, Sparta Nowa Huta - LKS Łódź 87:54, Legia Warszawa - AZS Toruń 98:70, Lech Poznań - Gwardia Wrocław 84:69, Cracovia - Śląsk Wrocław 71:91, Wisła Kraków - LKS Łódź 81:60, Sparta Nowa Huta - AZS Warszawa 60:69.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

nym boisku wrocławską Szezę 60:40 (34:19). Gdańszczanki zagrały bardzo ambitnie, demonstrując dobre przygotowanie do rozgrywek i niezłe wyszkolenie techniczne. Najbardziej kosztowną w gdańskim drużynie była Królowska, zdobywca 21 pkt. Pozostałymi punktami podzieliły się: Sobierska - 14, Lipska - 11, Guzewicz - 6, Stankiewicz - 5 oraz Majda 3.

Dla Szeży najwięcej punktów zdobyła Spisacka - 21.



Honor gdańskiej koszykarki uratowały koszykarki Spółni, które w pierwszym meczu mistrzostw II ligi pokonały na własnym boisku wrocławską Szezę 60:40 (34:19). Gdańszczanki zagrały bardzo ambitnie, demonstrując dobre przygotowanie do rozgrywek i niezłe wyszkolenie techniczne. Najbardziej kosztowną w gdańskim drużynie była Królowska, zdobywca 21 pkt. Pozostałymi punktami podzieliły się: Sobierska - 14, Lipska - 11, Guzewicz - 6, Stankiewicz - 5 oraz Majda 3.

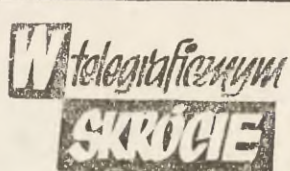
Honor gdańskiej koszykarki uratowały koszykarki Spółni, które w pierwszym meczu mistrzostw II ligi pokonały na własnym boisku wrocławską Szezę 60:40 (34:19). Gdańszczanki zagrały bardzo ambitnie, demonstrując dobre przygotowanie do rozgrywek i niezłe wyszkolenie techniczne. Najbardziej kosztowną w gdańskim drużynie była Królowska, zdobywca 21 pkt. Pozostałymi punktami podzieliły się: Sobierska - 14, Lipska - 11, Guzewicz - 6, Stankiewicz - 5 oraz Majda 3.

Honor gdańskiej koszykarki uratowały koszykarki Spółni, które w pierwszym meczu mistrzostw II ligi pokonały na własnym boisku wrocławską Szezę 60:40 (34:19). Gdańszczanki zagrały bardzo ambitnie, demonstrując dobre przygotowanie do rozgrywek i niezłe wyszkolenie techniczne. Najbardziej kosztowną w gdańskim drużynie była Królowska, zdobywca 21 pkt. Pozostałymi punktami podzieliły się: Sobierska - 14, Lipska - 11, Guzewicz - 6, Stankiewicz - 5 oraz Majda 3.

Honor gdańskiej koszykarki uratowały koszykarki Spółni, które w pierwszym meczu mistrzostw II ligi pokonały na własnym boisku wrocławską Szezę 60:40 (34:19). Gdańszczanki zagrały bardzo ambitnie, demonstrując dobre przygotowanie do rozgrywek i niezłe wyszkolenie techniczne. Najbardziej kosztowną w gdańskim drużynie była Królowska, zdobywca 21 pkt. Pozostałymi punktami podzieliły się: Sobierska - 14, Lipska - 11, Guzewicz - 6, Stankiewicz - 5 oraz Majda 3.

Honor gdańskiej koszykarki uratowały koszykarki Spółni, które w pierwszym meczu mistrzostw II ligi pokonały na własnym boisku wrocławską Szezę 60:40 (34:19). Gdańszczanki zagrały bardzo ambitnie, demonstrując dobre przygotowanie do rozgrywek i niezłe wyszkolenie techniczne. Najbardziej kosztowną w gdańskim drużynie była Królowska, zdobywca 21 pkt. Pozostałymi punktami podzieliły się: Sobierska - 14, Lipska - 11, Guzewicz - 6, Stankiewicz - 5 oraz Majda 3.

Honor gdańskiej koszykarki uratowały koszykarki Spółni, które w pierwszym meczu mistrzostw II ligi pokonały na własnym boisku wrocławską Szezę 60:40 (34:19). Gdańszczanki zagrały bardzo ambitnie, demonstrując dobre przygotowanie do rozgrywek i niezłe wyszkolenie techniczne. Najbardziej kosztowną w gdańskim drużynie była Królowska, zdobywca 21 pkt. Pozostałymi punktami podzieliły się: Sobierska - 14, Lipska - 11, Guzewicz - 6, Stankiewicz - 5 oraz Majda 3.



Pływacy gdańskiej Floty przebywali w Berlinie. W niedzielę rozegrali oni międzynarodowy mecz z miejscowym Dynamem. Wygrali gospodarze 9:7. Najlepiej spisał się Cykowski, który dystans 200 m st. mot przeplynał w dobrym czasie 2:28,9. Bieg na 400 m st. dow. wygrał Piątkowski w czasie 4:55,7.

W meczu o wejście do A klasy piłkarze gdańskiego Portowca pokonali 2:1 na własnym boisku zespół elbląskiej Falcy, demonstrując ładną, szybką i ciekawą grę.

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo gdańskiej ligi juniorów piłkarze Lechii wygrali na własnym boisku 2:0 z so-pockim MKS.

Pingpongistów gdańskiej III ligi rozpoczęli już mistrzostwa bo-je. W pierwszej kolejce spotka-ka pod ryzultaty: Stal Stocz-ka Marynarki Wojennej w Gdyni - Polonia Gdańsk 6:1, Włocławski Starogard - Arka Stal Stocznia - Gedania 6:4, Polonia Gdańsk 6:1, Concordia Gdańsk - Gedania 6:3.

Ta. więc, już dziś o go-dzinie 15.30 na boisku AZS we Wrszeczcu, przy ul. K. Marksa rozpocznie się ten atrakcyjnie zapowiadający się mecz.

Drużyna Stali z Włocław-ka pokonała 1:0 na włas-nym boisku Warmię Olsz-tyńską, a Mazur Elk wygrał

1:0 z Pogonią Bar-link.

1. Stal Włocławek 5 8 10:3

2. Bałtyk Gdynia 5 8 12:4

3. Warmia Olsztyn 5 6 8:9

4. Mazur Elk 6 3 4:8

5. Pogoń Barlink 6 3 4:15

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.

W niedzielę w drugim meczu mistrzostw GKS-iacy walczyli z drużyną szeszoletniego mistrza Polski - Polonią Warszawa, notując drugą porażkę. Gdańszczanie przegrali z „Czarnymi koszykami” 47:69 (27:31). Najbardziej kosztownym w gdańskim drużynie był Wojnarowski, zdobywca 18 punktów. Dla Polonii najwięcej zdobył Wichowski - 26.



PROGRAM ROZGŁOSNI
NA DZIEŃ 3 LISTOPADA 59
AUDIENCJA LOKALNE
na falę średnią 230 m.

7.00 - Relacja aktualna.
7.59 - Muzyka rozrywkowa.
11.00 - Świeższe relacje.
11.27 - Serwis rybacki. 14.55
- Omówienie programu. 16.00
- Dyskusja o przestępstwach
młodzieży. 16.30 - Radioslu-
chacz sam układa program
muzyczny. 16.45 - Rep. miaz-
mystyczny. 17.00 - Koncert ży-
czeni. 17.30 - Muzyka i re-
klamy - Gdańsk - lok. 17.30
- „Kosztowne drugie śniada-
nie”. 17.40 - Muzyka rozryw-
kowa. 18.00 - Przegląd aktual-
ności. Wybrzeże. 20.50 - Serwis
rybacki - aud. aktualna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
8.15 - Kurs języka angiel-
skiego. 8.30 - Wiadomości.
8.36 - Przegląd prasy. 8.45 -
Utwory skrzypcowe. 9.00 -
Magazyn muzyczny. 9.40 - Ty-
dzień. Muzyki Radzieckiej.
10.30 - „Tawerna pod Łajką”.
11.30 - Zespoły rozrywkowe i
solistów. 12.04 - Wiadomości.
13.00 - wiadomości. 15.05 -
Program dnia. 15.10 - Melo-
die Lechura. 15.30 - Rep. miaz-
mystyczny. 15.40 - Dźwięki
ode. 15.45 - „Dla ty 20”
staniesz Indianinem. 18.25 -
„O problemach młodzieży”.
18.35 - Muzyka i aktualności.
19.00 - Wiadomości. 19.05 -
„Marka” - młody rewolucyj-
nie. 19.15 - Zwierciadło poezji. 19.40
- Gra orkiestra El Nini’a.
20.13 - Aleksander Borodin.
„Kniaź Igor” opera w czterech
aktach. 21.00 - Z kraju i ze
świata. 21.27 - Kronika spor-
towa. 21.40 - ciąg dalszy ope-
ry. 21.40 - Ostatnie wiado-
mości.

Inspektorat PGR Gdańsk - Olszyna, gospod.

Sleblewo ogłasza przetarg nieograniczony na wy-

konanie robót kap. rem. w budynku administracyjnym:

a) roboty murarsko - ciesielskie - stolarskie,

b) roboty hydrauliczne, c) elektryczne.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębior-

stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Słup kosztorysowy odcierać można w Inspekto-

racie PGR Gdańsk - Olszyna.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

Termin składania ofert do dnia 10 listopada

1959 roku. 23143-G

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej -

Wydział Zdrowia w Pruszczy Gdańskim ogłasza

przetarg na drzewo rozbiórkowe budowlane

„CA” 50 m kw. oraz używanych kafli w ilości

1000 sztuk.

Przetarg odbędzie się w dniu 6. 11. 1959 r.

o godz. 10 rano na placu budowy Przychodni

Uwaga, rolnicy!

Dostarczanie bydła rzeźne w określone dni spędowne do punktów skupu żywca Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” i zachodzą wypadki, że razem z bydlęciem rzeźnym prowadzą na spędy sztuki takie, które nadają się jeszcze do dalszej hodowli i przed stawiają pewne wartości użytkowe.

Aby nie dopuścić do uboju sztuk najbardziej wartościowych w miesiącu listopadzie br. urządzi się na terenie wszystkich powiatów województwa gdańskiego specjalne SPĘDY JARMARKI na bydło użytkowe.

Spółród bydła przeznaczonego na rzeź możecie doprowadzić jałowki i krowy wyższej wagi, zdrowe, dobrze odchowane i utrzymane o prawidłowej budowie, przedstawiające Waszym zdaniem pewne cechy hodowlane i użytkowe.

Na te same spędy - jarmarki możecie doprowadzić bydło typowo użytkowe, a więc: jałowice cielne i krowy nie stare, wyższej wagi, prawidłowej budowy, zdrowe, o dobrych oznakach mleczności, cielne i wycielone, z wyjątkiem bydła zarodowego i hodowlanego, jałówek i cielczek z kontraktacji hodowlanej, walców i buhajów które to nie będą kupowane.

Bydło użytkowe doprowadzone na spędy - jarmarki powinno być oczyszczone, nieprzekarmione, na moonych postronkach, ze świadectwami miejsc pochodzenia, ewentualnie pokrycia lub stwierdzenia celnosci przez lekarza weterynarii.

W zakupie bydła na spędach - jarmarkach wezmą udział Państwowe Gospodarstwa Rolne, inne gospodarstwa uspołecznione z własnych i sąsiednich województw, członkowie Okręgowych Spółdzielni Mleczarskich oraz rolnicy indywidualni, pragnący nabyć bydło lepszej jakości.

W wypadku nie sprzedania wszystkich sztuk, uznanych za przydatne do celów użytkowych, pozostałe mogą być doprowadzone na spędy - jarmarki, które urządzi się w miesiącu grudniu br.

Doprowadzone bydło na spędy - jarmarki, a uznane jako nienadające się do dalszego użytku, będzie można tego samego dnia i na tym samym miejscu sprzedać dla Powiatowych i Rejonowych Przedsiębiorstw Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi.

TERMINARZ SPĘDÓW — JARMARKÓW bydła użytkowego na miesiąc listopad 1959 roku:

Powiat	Miejsce spędu	Terminy dzień tyg. — godz.
Elbląg	Elbląg	Punkt Skupu Żywca GS „Samop. Chłopskiej” na Targowicy Miejskiej przy Zakładach Mięsnych
Gdańsk	Pruszcz Gd.	Punkt Skupu Żywca GS za torami kolejowymi
Kartuzy	Kartuzy	Punkt Skupu Żywca GS
Kościerzyna	Kościerzyna	Punkt Skupu Żywca GS za torami kolejowymi
Kwidzyn	Nebrowo	Punkt Skupu Żywca GS
	Mareza	Punkt Skupu Żywca GS
Lębork	Wrzeście	Punkt Skupu Żywca GS
	Nowa Wieś	Punkt Skupu Żywca GS
Malbork	Nowy Staw	Punkt Skupu Żywca GS
	Kaldowo	Punkt Skupu Żywca GS
Nowy Dwór	Nowy Dwór	Punkt Skupu Żywca GS
Puck	Puck	Punkt Skupu Żywca GS
Starogard	Starogard	Punkt Skupu Żywca GS
	Skórcz	Punkt Skupu Żywca GS
	Zblewo	Punkt Skupu Żywca GS
Sztum	Sztum	Punkt Skupu Żywca GS
	Ryjewo	Punkt Skupu Żywca GS
	Dzierżgoń	Punkt Skupu Żywca GS
	Mikołajki Pom.	Punkt Skupu Żywca GS
Tczew	Gniew	Punkt Skupu Żywca GS
	Tczew	Punkt Skupu Żywca GS
	Prasin	Punkt Skupu Żywca GS
Wejherowo	Wejherowo	Punkt Skupu Żywca GS

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” P. O. Z. H. — Gdańsk

5102-K

Ważne dla plantatorów lnu

LĘBORSKIE ZAKŁADY ROSZARNICZE

zawiadamiają, że plantatorzy lnu, którzy nie mogli spłacić pożyczki zaciągniętej na kontraktację w 1959 roku z powodu nieurządzenia, w wyniku suszy

mogą uzyskać odroczenie spłaty na rok następny, o ile nadal kontraktują len w 1960 roku.

Odsetki od prolongowanych pożyczek obciążać będą Zakłady Roszarnicze.

Odroczone pożyczki będą potrącane plantatorom z należności za dostarczony len za kontraktowany na 1960 rok.

Szczegółowe warunki oraz tryb postępowania przy odraczaniu pożyczek zostaną podane plantatorom za pośrednictwem Zrzeszenia Plantatorów Roślin Włóknistych.

5085-K

Jak sobie wypierzysz, tak się w y ś p i s z !
Używaj mydła „BIAŁY JELEN”

Warszawskiej Fabryki Mydła i Kosmetyków
5110-K

FORTEPIAN „Blutner” w dobrym stanie sprzedam. Tel. 25-74 w godz. od 10-20. G-23118

TELEWIZOR produkcji niemieckiej o dużym ekranie „Dürer” sprzedam. Gdynia 16 — Kaok Wielki, Starodworowa 1. G-38304

PIANINO wymagające reperatury pilnie sprzedam 5.000 zł. Cisowa, Jaltowcowa 19 pod lasem. G-38307

BLAMY z nutami sprzedam, Redowo, Rungorska 3, Wyder, przy kol. elektr. G-38309

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 79 wystawioną przez Liceum Ogólnokształcące w Sopocie, Alicja Kowalska. G-159

ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończenia 7 klas szkoły podstawowej na nazwisko Alojzy Jankowski, Dąbrowka, pow. Brodnica. Znalazcę proszę o zwrot. P-3841

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Stocznicy Gdańskiej nr 38997, Ryszard Lewandowicz, Gdańsk, Szeroka 42-43 m. 5. G-28063

ZGUBIONO świadectwo zdrowia na nazwisko Jerzy Mitkowski, Gdynia, ul. Wagnera 7-1. G-28066

ZGUBIONO przepustkę Stocznicy Gdańskiej, Zdzisław Zylinski, Gdynia, Worella 26-2. G-28067

ZGUBIONO przydział na mieszkanie na nazwisko Stefan Kwaśniewski, Okęcie, Plk. Dąbka 24a. G-38299

ZGUBIONO świadectwo szkolne na nazwisko Czesław Zylinski, Gdynia — Komuny Paryskiej 2. G-38298

ZGUBIONO legitymację szkolną, Janusz Kozłowski, Wrzeszcz, Kosciuszki 10-4. G-23100

ZGUBIONO na trasie Oliwa — Gdynia koło do skuteru. Zwrót za wynagrodzeniem. Tel. 325-62, godz. 16-18. G-38263

ZOSTAWIONO walizkę dnia 28. X. br. wysyłającą przy przyst. Stocznia. Za oddiesienie walizki wynagrodzenie 300 zł. Mirosław Karkarek, Gdynia, Pomorska 36-37. G-33117

ZGUBIONO książeczkę zdrowia PKP nr 01657 — Waldemar Narich, Chylonia, Swarzewska 21. G-38308

LEKARSKIE

SKORNE — weneryczne — specjalist. — Borowicz, Sop. 4, Sobieskiego 3, od 16.30. G-28021

Dr St. Krajewski specj. skórne — weneryczne, Gd. — Wrzeszcz, Marchewskiego 13 (obok dworca) tel. 416-97. G-23757

SPECJALISTA chorób wenerycznych, skórnych, płciowych — dr Lipiński, Sop. 4, Sawickiej 5, telef. 512-87. G-28038

DR WOŁODZKO, skórne — weneryczne, Wrzeszcz, ul. Karola Marksa 86, dojazd tramwajem „8”, godz. 18. G-28048

KORONY, mosty, przelezy, leczenie zębów — Frywałny Gabinet Dentystyczny, Sop. 4, Czerwonej Armii 74, godziny 16-19. P-3873

PODZIĘKOWANIE

Lekarzom i personelowi Akademii Medycznej Kliniki I Wewnętrznej za troskliwą opiekę nad moim mężem oraz koleżankom i kolegom męża ze Spółdzielni Budowy Kociołków im. Nowotki, którzy pomogli mi w tak ciężkiej chwili składam serdeczne podziękowanie. Jednocześnie dziękuję wszystkim, którzy oddali mężowi mojemu

ś. t. p.

Czesławowi Galbarczykowi — ostatnią posługę i odprowadził na miejsce spoczynku

G-23131

ŻONA

OBIEKTU KOLONIJNEGO

na 130 — 140 DZIECI (w jednym turnusie) poszukuje

P. P. POSZUKIWANIA NAFTOWE

Kraków — ul. Lubież 25

Telefon 587-47 — wewnętrzny 280

Dzierżawa kilkuletnia. — Ewentualne remonty wykonamy. 5068-K

UWAGA MLECZARZE!

Związek Spółdz. Mleczarskich — Okręgowy Oddział we Wrocławiu
ul. Ślodowa 39-40 — Telefon 89-60
poszukuje dla Okręgowych Sp. Mleczarskich

KIEROWNIKÓW technicznych

SEROWARÓW

LABORANTÓW

MAJSTROW kaziemiarzy

MAJSTROW maszyniarzy

z odpowiednim przygotowaniem praktycznym i teoretycznym.

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje

sekcja kadr. 5109-K

STOCZNIA PÓŁNOCNA W GDANSKU

zakupi natychmiast

prądnice szeregowe — bocznikową 24x2, 8-5 kW, 1000-2000 obr./min. w obudowie kroploszczelnej.
Oferty kierować na adres: Stocznia Północna — Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 177 dział kooperacji. 5106-K

Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL” Poznań, ul. Starołęka 18

oferują do natychmiastowej sprzedaży

z tytułu upłynięcia szeroki asortyment surowców chemicznych, materiałów technicznych oraz wszelkiego rodzaju odpady gumowe.

Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia tel. 506-82. 5114-K

CEGLE palona i dziurawkę sprzedajemy na zamówienie z dostawą wagonową: Cegielnia Nowa Wieś, Starogard Gdański. Zamówienia na trójmiasto przyjmujemy: Gdynia, Władysława IV 23/22, telefon 3-58. P-3835

KURY hodowlane młode 100 sztuk sprzedam po 60 zł. Herbert Szwaba, Łęczysce, p-ta Godetowa, pow. Lębork. P-3836

DWIEście kurecząt rasy Sussex — czerwoci, okazał się sprzedam. Władysław Gdansk-Wrzeszcz, Grażyny 12 m. 12. 2-2306

DWIE szafy, dwa łóżka z materacami, dwie szafki nocne, stan b. dobry, sprzedam wyjeżdżając. Sopot, Kościuszki 11/1, godz. 18-20. G-22082

100 METRÓW kartonu A 60 x 40 x 60 mm słony żywności sprzedam. Franciszek Sieniec, Szczepkowie, p-ta Wielka Wieś, pow. Słupsk. G-38334

BIBLIOTEKĘ zamienię na szafę ubraniową. Sopot, Chmielowskiego 3/2, Nowiński. P-3862

MASZYNE cholewicko-krawieckie sprzedam. Krzyżkowski, Skórcz, Błertu 2. PG-2868

SAMOCZÓD malolitrażowy sprzedam — zamienię na „Junaka”, „Jawę”, kury, Anielik, Kościerzyna, Małe Osiedle 2. PG-3859

LISY pieski hodowane 3 klaski żelazne duża kornie, pletnie pilnie sprzedam. Oliwa, tel. 6-714. G-28092

BMW 200 sprzedam 6.000. Władysław Lisewo, Józef Kowalewski. P-3860

AKORDEON 32-basowy czeski, nowy, sprzedam. Gdansk-Siedlce, ul. Płowce 31/1. G-23104

KROWE sprzedam. Gdańsk Trojan, ul. Przeczona 33-2. G-23109

DOGA niemieckiego 2-letniego sprzedam. Siedlce, Na Zbożu 26 — Kudziński. G-23110

TELEWIZOR „Belweder 1” kupię. Tel. Gdynia 33-61. G-38311

RURY kanaliz. (kamionki) średnica 150 mm, większa ilość kupię. Władysław Gdansk, Instalacyjny Gdansk-Siedlce, Wyczerkowski 21. G-23123

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „12 49” stan dobry sprzedam, (10 000) lub zamienię na WFM. Zielenka, Lębork, Syrokomia 40. P-3734

SKORY wyprawione nuty sprzedam. Jan Gajewski, Malbork, Francuska 3. P-3839

SAMOCZÓD „Opel Super” w dobrym stanie, silnik po kapitalnym remoncie wraz z częściami zamienionymi sprzedam korzystnie pilnie i tania. Feliks Nowak, Dąbrowka Polska, grom. Mikołajki Pomorskie. P-3840

KOKOSKI hodowlane leg. hory, suszone tania sprzedam — Kwidzianka Gdynia, tel. 48-60. G-38245

WAPNO, cegła, cement, kafe, grzyby, doniczki ogrodnicze, siatki hodowlane i ogrodzeniowe oraz duży wybór wyrobów drobnej wytwórczości, poleca: Eppelinski, Gdansk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 43, telefon 415-22. Transport zapewniony. P-3817

„JAWĘ” 350 na 19-tych sprzedam. Cena 15.000. — Werner Reimerowski, Straszyn — Elektrowia. P-3854

KUPNO

KAUCZUKU naturalnego odpadkowego zakupi wielką ilość Wytwórnia Wyrobów Skórzanych, Sopot, Kościuszki 33a, tel. 590-43. P-3877

MASZYNY stolarskie mogą być używane i pojedyncze kupię. Zgłoszenia: Stefan Pabianczyk, Ozerkó, ul. Bugaj 29. PG-3842

ŁÓDZ zdolna do wbudowania silniczką kupię lub dam za nią motocykl „Indy” 750. Tel. Oliwa 329. G-23070

ATLAS anatomiczny Rauber-Kopsch kompletny i czysty kupię. — Gdynia, tel. 53-17, Grabowski. G-23073

„FIAT 600” w idealnym stanie kupię. Tel. Gdynia 57-11. G-38310

Ogłoszenia drobne

MATRYMONIALNE

PANNA inteligentna, pracująca, lat 28, niezależna, posiadająca własne mieszkanie, dom, ogród, fermy kur, poźna marynarka. Cel towarzyski, matrymonialny niewykuczony. Rozwiedziony wykluczony. Oferty: „Dziennik Baltycki”, Gdańsk pod „M-3670”. PG-3670

WYDZIERZAWIE dom zraz na dobrych warunkach. Na lisy nie odpowiadamy. Stanisław Łaszewski, Ostaszewo, pow. Nowy Dwór Gdański. G-28065

ORUNIA: domek jednorodzinny, maszynowy, 3-izbowy, wolny do remontu 28 tys. Gdansk: patele budowlana autochtona 20 tys., sprzeda: Biuro Orunia, Podmiejska 16. G-22970

NIERUCHOMOŚCI

10 HA ZIEMI w tym 3 ha łąk w pow. Biała Podlaska, woj. lubelskie, elektryczność, poczta, szkoła, kościół, autobus w miejscu, tania sprzedam. Właściciel: Roman Gogolewski, Sanok, Swierczewskiego 43. PG-3671

DOM jednorodzinny 4 pokoje, 2 kuchnie, ogród 30 drzew, 150.000. — domek jednorodzinny, ogród 55 000 — oprócz tych mam wiele innych gospodarstw 12 ha na sprzedaż. Ossowski, Starogard, Jabłowska 9a. P-3874

10 HA dobrej ziemi, własność, na działki budowlane po 1 ha lub więcej, 0,5 km od stacji kolejowej Liniewo Pomorskie sprzedam. Zgłoszenia: Jan Gorski, Piachy, p-ta Liniewo, pow. Kościerzyna. P-3791

PARCELE 18.000. domek sprzedam Kasperski, Gdynia, Świętojańska 51, tel. 58-69. G-38313

Magazyn Interwencyjny WZPPPT

w Gdańsku

ZAWIADAMIA

że w związku z przedłużeniem się remanentu

SPRZEDAŻ W MAGAZYNACH

rozpocznie się od dnia 11. XI. 1959 r.

5118-K

Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa - Owoce” w Gdańsku

podaje do wiadomości zainteresowanym zakładom pracy i indywidualnym odbiorcom, że

ziemniaki na talony

I W SPRZEDAŻY POLHURTOWEJ

od dnia 1 listopada 1959 r.

będą sprzedawane

w zredukowanej ilości punktów miasta a mianowicie:

Oliwa, ul. Czerwonego Sztandaru, kopce — tel. 6-833

Nowy Port, ekspedycja towarowa — tel. 315-94

Orunia, ul. Jedności Robotniczej 20 — tel. 330-97

Siedlce, ul. Kartuska 213 — tel. 325-07

Wrzeszcz, ul. Ceglana 10 — tel. 416-98

Gdańsk - Południe, ul. Mostowa 3/4 — tel. 315-76

Zakończenie sprzedaży ziemniaków na talony nastąpi z dniem 10 listopada 1959 r.

Informacje w kier. akcji ziemniaczanej Wrzeszcz, ul. Kościuski 8, tel. 432-37. 5119-K

Hallo tu 345-17!

PIELUSZKI, NOCNICZKI, ELEKTROWNIA



I znowu ma luchy, te najmniejsze ze zębów stocznikowego w Je- litkowię cier- pią bez wo- dy. Tym ra- zem z winy elektrowni, wy- łączającej prąd bez uprze- dzenia, co pociąga unieru- chomienie pompy wodnej. Ludzie kochani! Nie przy- puszczać, że robicie to zło- śliwie. Na pewno istnieje jakaś potrzeba, ale przy- najmniej uprzedzić. Proszę o to maluchy w trosce o swe pieluszki, nocniczki itp. akcesoria.

A WODA SIĘ LEJE

Tam wody za mało a tu za dużo. I jak ludziom do- gościć. Pan KUCZKOWSKI (Oliwa Grunwaldzka 504/7) od trzech tygodni ma uszkodzony wodomierz i wo- da zalewa piwnice. Kartof- le już kiełkują. Pogotowie sieci na interwencję przyby- ło, ale powiedzieli, że mogą naprawić tylko poza wodo- mierzem. Wymianę wodo- mierza mogą zrobić ale TYLKO na zlecenie ABM. Ot jak w bajce „Sza koza po desce...”. A TYMCZA- SEM? Tymczasem woda się leje, kartofle niedługo za- kwitną, a p. Kuczkowski zaprosi na wykopki.

Kuratorium i MO ku rozwadze

Na różnych „szczeblach” debatuje się nad zagadnie- niem co zro- bić, by opa- nować sytu- ację w dziedzinie wypad- ków drogowych, pożarów. Statystyki wymownie świad- czą, że właśnie dzieci w pierwszych są najczęstszą ofiarą, w drugich — spraw- cami.

A sprawa wprowadzenia w szkołach nauki przepi- sów drogowych nie może się jakoś czekać szerszego i definitywnego omówienia i... zastosowania.

Sporadyczne są wypadki prowadzenia przez MO w szkołach dorywczych zajęć teoretyczno — praktycznych z zakresu przepisów i zna- jomości znaków drogowych, ale to za mało jest od tego, jak odnosi się do tego za- gadnienia kierownik szkoły. Zalecenie władz oświaty- wych dotyczące tej sprawy — ponieważ kategorycznie nie nasuwa obowiązku nau- ki przepisów drogowych — interpretowane jest dowol- nie i raczej dyskretnie i wy- godnie pomijane.

Pan Kazimierz Pietkie- wicz z Sopotu, korzystając z naszego telefonu 345-17 postuluje, by w szkołach wprowadzono obowiązkową naukę przepisów drogowych i przeciwpożarowych. Nie może to być nauka sucha, lecz przedmiot żywy, a for- ma zajęć dostosowana do poziomu wieku i zaintereso- wania małych słuchaczy.

Gdyby istotnie ta „ak- cja profilaktyczna” objęła całą uczącą się młodzież, byłoby statystyki nie- dalekiej przyszłości dale- kiej świadectwo. Było to przedsięwzięcie celowe i potrzebne.

Te propozycje piszemy ku rozwadze Kuratorium i Milicji Obywatelskiej. (E)

Z kroniki wypadków

Wczoraj w Gdańsku — Tro- janie jadący motocyklem uli- cą Lenartowicza Stanisław Kid- zielewski skutarem przewo- ził. Kędziera upadając zma- lał sobie staw skokowy. Pogot- owie odwiezło go do szpitala.

W restauracji „Gedania” w Gdańsku wybuchła awantura, w czasie której zraniony został w rękę Jan Dziedzic z Choro- gowa. Porannego przewie- ziono pogotowie do III Kliniki Chi- rurgicznej AMG.

9 km. we Wrzeszczu przy ul. Jaskowa Dolina spadła ze scho- dów 5-letnia Maria Polit. Dziecko z otwartym złama- niem ręki odwieziono do szpi- tała.

A może wykopać biurokra- tyczną procedurę?...

KOMU POTRZEBNY TELEFON?

W odpowiedzi na notatkę z 30. X. w sprawie insta- lacji telefonu na postój- u taksówek w Nowym Porcie, rejonowy Urząd Telekomu- nikacyjny komunikuje, że nikt nie wystąpił z podob- nym wnioskiem. A sprawa może być załatwiona, bo w tej dzielnicy są wolne nu- mery.

Panowie taksówkarze! We własnym interesie ZŁOŻ- CIE taki wniosek. Wpraw- dzie od waszego postoju do Urzędu Telekom. jest kawa- lek drogi, ale przecież środ- ki lokomocji macie zapew- nione.

Przy okazji PROSIMY was w ramach wymiany usług w imieniu Urzędu Telekom. i ogólnym: w No- wym Porcie na placu 1 Ma- ja, na Kartuskiej, na Tar- gu Drzewnym i w ogó- le z ROZMOWNYM PUBLI- CZNYCH zlodziejaskowie KRAJNA słuchawki. Może spójrzcie takiego gagatka. PRZEYWCIE go do nas — SFOTOGRAFUJEMY.

PANOWIE HODOWCY

Miejcie litość w sercu. Do ceniamy waszą miłość do zwierząt futerkowych, ale NIE ZAPOMINAJCIE o dzieciach i chorych, którym też jest potrzebna WITA- MINA H.

Powróży apel p. W. Bu- gajewa z Oliwy gorąco pod- trzymujemy, prosząc jedno- cześnie CAS o urzędowe za- interesowanie się proble- mem dystrybucji witamin.

KOCHAMY ZWIERZĘTA

ALE...

Ale chcemy odczapać po- pracy. Dwa telefony w jed- nym dniu w tej samej spra- wie mówią same za siebie. Nasi czytelnicy odznaczają się od braku miłości do zwierząt PROSZĄ p. dokto- ra C. z Sopotu, aby zanie- chał wypuszczania w póź- nych godzinach nocnych z okazji swego powrotu do domu pieska, który w spo- sób zbyt hałaśliwy daje wy- raz swej czułości. Ludzie SA ZMĘCZENI. Ludziom też należy się spokój.

Panom Araszkiewiczowi, Jarosławowi, Podwiśniewski i Bębenowi z braku miejsca odpowiemy jutro.

Przypominamy, że nasz telefon 345-17 przyjmuje zgłoszenia TYLKO w go- dzinach od 10 do 12!

Handlowe nowinki z Sopotu

Kierunek: modernizacja placówek sklepowych

SOPOCKI Wydział Hand- lu już dziś opracowuje plany rozwoju sieci handlu- uspołecznionego czyni to z myślą o sezonie letnim, dostosowuje je do potrzeb i wymogów kąpieliska. Z grubszą wyraża się to w dążności do unowocześ- nienia, modernizacji istnieją- cych placówek, drogą prze- klasyfikowania i przebran- żowania wielu z nich — uzyskania nowych, potrzeb- nych miastu sklepów dany- ch branż.

No i — najważniejsze: planowanie rozwoju nowych sklepów w nowobudowa- nych obiektach. Dzięki tej ostatniej możliwości w przy- szłym roku Sopot otrzyma szereg nowych sklepów, m. in. przy ul. Malczewskiego (charakter sklepu uzgadnia się z komitetem blokowym, który zna najlepiej potrzeby mieszkańców tej dzielnicy; u zbiegu Ks. Pomorskich i

Kazimierza Wielkiego (be- dzie to duży sklep spożyw- czo-kolonialny, może nawet filia „Delikatesów”); spo- żywczy przy ul. Chopina 14 i przy ul. Słowackiego 18. W szeregu sklepów przy ul. Monte Cassino przepra- wdzane są i będą w naj- bliższym czasie remonty i prace modernizacyjne. Dokona się też analizy sieci handlowej przy tej uli- cy: niektóre sklepy zostaną prawdopodobnie przeniesio- ne na ul. 20 Października (tam też ma powstać jedyn- ny w Sopocie sklep motory- zacyjny), a na ich miejsce powstaną inne, bardziej potrzebne i... pasujące do reprezentacyjnej ulicy ką- pieliska (będzie to m. in. presalekcyjny sklep z obu- wem pod numerem 6). No i na Grunwaldzkiej — być może — powstanie bar mleczny drugi w mieście.

Uwaga!

W związku z prowadzeniem robót torowych w dniach 3 i 6 bm. od godz. 20 do godz. 1.10 nastąpią zmiany w kursowaniu pociągów elektrycznych a mianowicie: pociągi elektryczne będą kursować z Wejherowa tylko do Gdańska-Wrzeszcza, skąd będą powracać w kier. Gdyni.

Ruch tych pociągów odbywać się będzie zgodnie z rozkładem jazdy: Od Gdańska Gł. do Gdańska Wrzeszcza będą kursować pociągi motorowe wg następującego rozkładu jazdy: Gdańsk Gł. odj. 20.10, 20.50, 21.30, 22.10, 22.50, 23.30, 0.10 i 0.30. Gd. Wrzeszcz odj. 20.12, 20.52, 21.32, 22.12, 22.52, 23.32, 0.12 i 0.32. Gd. Politechnika odj. 20.16, 20.56, 21.36, 22.16, 22.56, 23.36, 0.16 i 0.12.

Gd. Wrzeszcz przyj. 20.19, 20.59, 21.39, 22.19, 22.59, 23.39, 0.19, 0.45. Powrót: Gd. Wrzeszcz odj. 20.22, 21.02, 21.42, 22.22, 23.02, 23.42, 0.22 i 1.00.

Gd. Politechnika odj. 20.25, 21.05, 21.45, 22.25, 23.05, 23.45, 0.25, 1.05.

Gd. Stocznia odj. 20.29, 21.09, 21.49, 22.29, 23.09, 23.49, 0.29 i 1.09.

Gdańsk Gł. przyj. 20.31, 21.11, 21.51, 22.31, 23.11, 23.51, 0.31 i 1.09.

Na stacji Gdańsk Wrzeszcz będą odbywać się przesłanie podtorznych z pociągów elektrycznych na pociągi motorowe i odwrotnie.

Spotkanie z M. Wańkowiczem

W cyklu spotkań ze zna- komitymi i wybitnymi ludź- mi, Tow. Wiedzy Powszech- nej w Gdańsku zaprosiło na kilka prelekcji znanego pisarza Melchiora Wańko- wicza.

3 bm. Wańkowicz wystąpi dwukrotnie w Morskim Do- mu Kultury z prelekcją pt.: „Bitwa o Monte Cassino”.

4 bm. o godz. 17 organizu- je spotkanie z Wańkowiczem Uniwersytet Powszech- ny w Gdyni (w dużej sali Szkoły nr 14) na temat: „Bi- twa o Monte Cassino”. Te- go samego dnia o godz. 20 w tym samym lokalu odbę- dzie się druga prelekcja Wańkowicza pt.: „Moja dro- ga do Polski”.

5 bm. Wań- kowicz udaje się do Tcze- wa, gdzie wystąpi dwukrot- nie w Domu Kultury Ko- lejarskiej z obu prelekcjami.

Przedprzedaż biletów od- bywa się codziennie w go- dzinach 10 — 15 w sekre- tariacie wym. ośrodków kulturalnych. Młodzież stu- diująca korzysta z biletów ulgowych. Pożądane zamó- wienia zbiorowe. Słuchacze Uniwersytetów Powszech- nych wchodzi bezpłatnie na obydwie prelekcje dnia 4 bm. w Gdyni za okazaniem stałej karty wstępu.

dopisywały. Zjedliśmy nie- mało i nawet więcej niż w zeszłym roku w sezonie. Mianowicie: mięsa — 362,5 tony, wędlin — 172,1 tony, konserw mięs- nych — 46,5 ton, makaro- nów — 60,5 ton, ryżu 34,5 ton, cukru 507,7 ton, ryb i przetworów — 181,6 tony itp. itp.

Wierzymy, że i w ciągu „ogórkowych” jak i sezonow- ych miesięcy nasz handel postara się o to, byśmy nie narzekali na braki dystry- bucyjne. (E)

Gdynia woła SOS! W bież. roku zabraknie 200 izb Zagrożenie planu na 1960 r.

PISALISMY już o za- grożeniu tegorocznego planu budownictwa miesz- kaniowego w Gdyni. Mimo usilnych starań MRN, DBOR i wykonaw- cy — Gdynię Przedsię- biorstwo Budownictwa Mieszkaniowego — zabrak- nie w br. do planu około 200 izb. Jest to poważny uszczerbek dla miasta.

Niedobrze, niestety, zapo- wiada się i realizacja pro- gramu budownictwa mieszkaniowego Gdyni w roku 1960. Jak Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych zasy- gnalizowała Prez. MRN — już dziś bardzo wątpliwe, prawie nierealne jest odda- nie do użytku bloku przy ul. Starowiejskiej 42-48, o kubaturze 22.895 m sześć. Nie ma także widoków na wykonanie w stanie pełnym budynków przy ul. Redlo- wskiej i w osiedlu przy ul. Słaskiej.

Przyczyną tego stanu jest brak terenów, opóź- nienie w przygotowaniu ich dokumentacji praw- nej, urbanistycznej, tech- nicznej. Poza tym MRN nie dysponuje dostatecz- ną ilością pomieszczeń za- stępczych dla mieszkań- ców baraków przewidzia- nych do wyburzenia.

Opóźnia to wszystko o miesiąc wejście wykonaw- cy na plac budowy, a tym samym i oddanie nowych mieszkań do użytku. Na plac budowy przy ul. Staro- wiejskiej 42-48 wykonawca.

Tow. Opieki nad Zwierzętami dziękuje

W odpowiedzi na zamiesz- czony przez nas apel gdyn- skiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami o pomoc w urządzeniu lokalu posy- pały się zgłoszenia. Biuro zostało już urządzone, a To- warzystwo składa za na- szym pośrednictwem podzię- kowanie.

Inspektoratowi Ubezpie- czeń Morskich za blarko, fo- tel i dwa krzesła, p. Marii Maciejewskiej za ofiarę pie- niężną za zakup niezbęd- nych przedmiotów dla bio- ura, p. Irenei Baczynskiej z Wrzeszcza za przesłane 300 złotych, p. Stompieli z Gdyni za piecyk, p. Czajkow- skiej za 7 krzesel, p. I. Bronk z Gdyni, który przekazał na te same cele 50 zł i Spół- dzielnia Pracy Robot Malar- skich za wykonanie szyldu.

Przerwa w dostawie prądu

WE WRZESZCZU: we wto- rek, dnia 3 bm. o godz. 15 — wykład rektora dra Andrzeja Bukowskiego pt. „Ogólna oc- ena sytuacji w polskiej litera- turze po II wojnie światowej”.

W GDYNI: w środę, 4 bm., dwa spotkania z Melchiorem Wańkowiczem o godz. 17 na te- mat „Bitwa pod Monte Cassi- no” oraz o godz. 20 „Moja dro- ga do Polski”. Spotkania z Wańkowiczem będą dostępne dla szerokiej publiczności (wstęp płatny).

W piątek, dnia 6 bm., odbę- dzie się wykład prof. Romana Heisinga pt. „Jak słuchać mu- zyki”. Wykładem tym prof. Heising rozpocznie cykl wyka- dów z muzyki.

WPKGG informuje

W związku z naprawą torów tramwajowych linii nr 12, od 3 bm. przejazd przez odcinek od sadu do petli na Siedlachs- kiej (Kartuskiej) będzie utrud- niony. Prace potrwać ok. mie- siąca. Od 4 bm. do 15 bm. na- prawiane będą tory na odcinku od pl. Zebrań Ludowych do Wałów Piastowskich, co także utrudni ruch kołowy.

WYBIEŻA

„Do dyspozycji”

W sklepie PSS nr 28 przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu wypatrzy- lam na półce dwa rodzaje czarnych ciółenek o moż- liwych obcasach. Poprosi- lam ekspedientkę o poka- zanie mi obu.

Tylko te są do dyspo- zycji — odpowiedziała się gając po egzemplarz na wyższym obcasie.

Dlaczego? Dlatego, że drugi bucik stanowił parę, od wystawionego w oknie.

a jak wiadomo wystawa- rzecz święta, ruszać nie wolno nawet tego, co re-klamuje w niej towar nie istniejący w sklepie. (U)

Jemiołuszką już w ZOO

W sobotę wieczorem Ela Namochówna i jej brat, zamieszkał w Gdańsku Na Stoku 7 m. 8, przynie- śli do redakcji znalezione- w lesie jemiołuszkę. Pla- szek był prawdopodobnie chory, bo nie nie chciał jeść ani pić, był przy tym bardzo osowiały i nie dra- dzał żadnej ochoty do fru- wania.

W niedzielę przed połud- niem odwieźliśmy jemio- łuszkę do ZOO, gdzie się nią serdecznie z opiekowa- no. Mamy nadzieję, że w fachowych i troskliwych rękach płaszek odzyska- chęć do życia. (zg)

Woda i dzieci czyli zagmatwana sprawa z happy-endem

Przedszkole nr 18 Gdańsk, Ław- nica 1-2 jest w rozpacz. 130 dzieci perma- nentnie głoda- je. Powód — woda, a właściwie brak wo- dy, wyłączanej bez uprze- dzenia. Właśnie chodzi o to uprzedzenie, pozwalające za- mówić w porę posiłek w barze mlecznym i nie mar- nować nie wykorzystanych produktów żywnościowych. Tymczasem, jak twierdzi kierowniczka przedszkola — Wojewódzkie Przedsiębior- stwo Wodociągowe nie ma ta- kiego zwyczaju.

Pan inżynier Mordle- dowicz, kierownik wydziału sieci twierdzi, że to bzdur- ki! Zwyczaj i prawdopodob- nie nie istnieje. I nam się tak wydaje. Nie marnujemy jednak energii na konfron- tację sprzecznych wersji, cieszymy się bowiem z ope- ratywnego załatwienia spra- wy.

Do przedszkola posłano monterów, którzy uruchomi- li dopływ wody i dzieci zo- stały nakarmione. Jedno- cześnie komunikujemy, że usterki wodociągowe poru- szone w notatce sobotniej zostały zlikwidowane. Bra- wo Wydział Sieci!

Czarny dzień administracji budynków mieszkalnych

Do tak pesymis- tycznego tytułu u- poważdzały nas wczor- rajsze liczne in- tencje czytelników.

Halo ABM — ależ Wrzeszcz — ależ Wojska Polskiego 18!

Pan JAN CELIŃSKI (al. W. P. 16) od 15 września poszuki- je nabywcę na większą ilość gruntu i cegły, którą próbował bez rezultatu umieszczyć w roz- brytej przez hydraulików scia- nie. Hydraulik poszedł, murarz nie zjawia, a dziura w scia- nie i gruz w ubikacji pozos- tały.

Zapytujemy, czy ABM — Wrzeszcz przewiduje organizo- wanie kursów murarstwa dla swych lektorów. A może pro- śniej jednak przysłać tego mu- rarza?

Co Wam żałował pan PRO- NISEAW HYLEA (Kartuska Mark- sa 133)? Czy wiecie, że prawo- dawstwo nasze przewiduje wy- sokie kary za morderstwo pre- mowe? Chyba tak można za- kwalifikować waszą obłudnic- kę zrzeczenie. Zresztą i u wymienionego obywatela dopi- ro po opóźnieniu bunkru z węglem do kłopotu. Według naszych przewidywań obli- czeń nastąpi to wiosną 1960 ro- ku. Do tego czasu ob. Hylea wraz z rodziną zamieszka- HALO ABM NR 7!

I u was panu antyhumanis- tyczne tendencje. W domu przy ul. Kiejskiej nr 21 jak- nas informuje p. HENRYKA STERKA, od trzech miesięcy lektorzy wykręcają nogi z u- wagi na brak światła na klatce schodowej. Czy tak trudno ku- pieć żarówkę? Podobno nie. No to kupcie czym prędzej. Mała rzecz, a wstyd.

Oj, ABM-y, oj ABM-y PO- PRAWCIE SIĘ

Wykłady na Uniwersytetach Powszechnych

WE WRZESZCZU: we wto- rek, dnia 3 bm. o godz. 15 — wykład rektora dra Andrzeja Bukowskiego pt. „Ogólna oc- ena sytuacji w polskiej litera- turze po II wojnie światowej”.

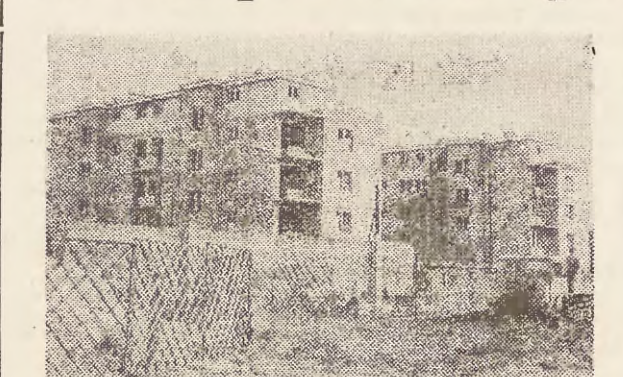
W GDYNI: w środę, 4 bm., dwa spotkania z Melchiorem Wańkowiczem o godz. 17 na te- mat „Bitwa pod Monte Cassi- no” oraz o godz. 20 „Moja dro- ga do Polski”. Spotkania z Wańkowiczem będą dostępne dla szerokiej publiczności (wstęp płatny).

W piątek, dnia 6 bm., odbę- dzie się wykład prof. Romana Heisinga pt. „Jak słuchać mu- zyki”. Wykładem tym prof. Heising rozpocznie cykl wyka- dów z muzyki.

Klub MP'K

W Gdyni (ul. Świętochłow- icki) zaprasza na Mieszkani- ków Wybrzeża, w opracowa- niu Reżymu Witkowskiej we wtorek 3 bm. o godz. 19. Spie- wa Zenon Dąbajewski. Wstęp wolny.

Na budowie osiedla nauczycielskiego



Nowoczesne bloki widoczne na zdjęciu posiadają po 16 mieszkań: jedno, dwu i trzypokojowych z kuchnią. Projektanci przewidzieli wszystko. Ciepła woda i ogrze- wanie będzie pochodzić z centralnej kotłowni wspólnej dla wszystkich bloków. Nie zapomniano też o pralniach i su- szarniach bielizny. Głównym projektantem tych bloków był inż. Eugeniusz Baranowski.

We Wrzeszczu przy ulicy Chrobrego w niezwykłe kró- tkim czasie wyrosło jak spod ziemi nowe osiedle Naucz-ycielskiej Spółdzielni Miesz- kaniowej. Pierwsze cegły na fundamentach położono w marcu. Obecnie stoją już 3 i 4-piętrowe bloki o ku- baturze 4.800 m sześć, każ- dy.

Termin oddania pierw- szych mieszkań do użytku lokatorów przewidziany był na czerwiec 1960 r. Jak nas jednak informuje inż. Kazi- mierz Sagatowski — kiero- nik budowy, już w listopad- zie wprowadzą się miesz- kancy do pierwszego bloku, a drugi oddany zostanie do użytku jeszcze przed Gwiazd- ką.

Pomimo tak szybkiego tem- pa budowy kierownictwo zdolało zaoszczędzić około



Na dachu każdego z bloków znajduje się duży liczący 150 m. kw. ogródek z taras, który w słoneczne letnie dni na pewno będzie wykorzystany przez mieszkańców tego pięknego osiedla. Tekst i fot. J. Kopec